Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 319. — ROK XLI.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
WTOREK 20 LISTOPADA 1934.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z e noszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.				Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Memorandum jugosłowiańskie.

Bezpośrednio po zamachu marsylskim, pod pierwszem wrażeniem zbrodni której ofiarą padł król jugosłowiański i francuski minister spraw zagranicznych, rozległy się głosy, że epilog tej tragedji rozegra się w Lidze Narodów. Później, w miarę tego, jak oddalaliśmy się od daty zbrodni, gdy słabło pierwsze wrażenie, głosy te można było słyszeć coraz rzadziej, a ostatnio jakgdyby zupełnie umilkły. Tem się tłomaczy, że wiadomość o decyzji rządu jugosłowiańskiego wniesienia na radę Ligi Narodów sprawy zbrodni marsylskiej, przyczem, jak można przewidywać, będzie się on domagał przeprowadzenia czegoś w rodzaju międzynarodowego śledztwa, zrobiła tak wielkie wrażenie. Niby powszechnie liczono się z tą ewentualnością, ale jakgdyby nie brano jej poważnie. Stąd zaskoczenie i zakłopotanie, które znajduje swój wyraz nie tylko w głosach prasy, ale i w poufnych naradach, odbywających się w tej sprawie w kilku stolicach europejskich.

Gdyby inicjatywa jugosłowiańska miała na celu tylko spowodowanie Ligi Narodów do potępienia politycznego teroru międzynarodowego i do zredagowania jeszcze jednej konwencji, którąby tym razem miała przeciwdziałać temu terorowi, to można byłoby traktować ją spokojnie i nie obawiać się jej konsekwencyj. Ale memorandum jugosłowiańskie stawia kwestję tę zupełnie konkretnie: zawiera dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie zbrodni marsylskiej, przedstawiające w niekorzystnem świetle rolę Węgier, i domaga się niejako sądu nad niemi. Może to w memorandum nie jest tak jasno powiedziane jak my to formulujemy, ale nie ulega wątpliwości, że taki jest jego sens, no i cel polityczny.

Memorandum rządu jugosłowiańskiego zostało złożone w sekretarjacie Ligi Narodów, więc ogłoszenie jego treści nastąpi już niedługo. Dopiero wówczas będzie można poddać go merytorycznym rozważaniom i bardziej szczegółowej analizie. Na razie musi wystarczyć stwierdzenie samego faktu, omówienie towarzyszących mu okoliczności i podkreślenie tego wrażenia, jakie memorandum spowodowało w świecie politycznym.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd jugosłowiański zdecydował się na ten poważny krok w najściślejszem porozumieniu nie tylko z państwami Małej Ententy, ale także z Ententą Bałkańską. Jest to więc akcja nie jednego czy dwu państw, ale dwu ugrupowań, które w Europie środkowej i południowo-wschodniej zaczynają odgrywać coraz wybitniejszą rolę. Zbliżenie tych dwu ugrupowań jest dziś faktem, którego znaczenia politycznego nikt nie kwestjonuje. Manifestacja tego zbliżenia odbywa się w okolicznościach bardzo korzystnych dla obu ugrupowań. Występują one solidarnie nie tylko z pobudek politycznych, ale i ze względów moralnych. Zbrodnia marsylska wstrząsnęła tłumieniem i obraziła poczucie moralności, które obecnie domaga się satysfakcji.

Teraz chodzi o stanowisko innych państw, o ich stosunek do inicjatywy jugosłowiańskiej. Oczywiście, chodzi w pierwszym rzędzie o Francję. Czy poprze ona krok rządu jugosłowiańskiego całym swym wpływem i z całą energją, czy też wpływać będzie nań hamująco? Jest to zagadnienie, które w tej chwili budzi bardzo duże zainteresowanie.

Nie sądzimy, żeby rząd jugosłowiański występował z tak doniosłą inicjatywą bez uprzedniego porozumienia z Francją i bez zapewnienia sobie z jej strony poparcia. Jak nie sądzimy również, aby Francja mogła chociaż przez chwilę zająć w tej sprawie inne od Jugosławji stanowisko. Nie tylko dlatego, że ofiarą zbrodni marsylskiej padł jej wybitny przedstawiciel, minister L. Barthou, ale również z powodów natury politycznej. Inicjatywa rządu jugosłowiańskiego, niewątpliwie dla wielu przykra i niepożądana, będzie miała ten skutek, że przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej przynajmniej na niektórych jej odcinkach. A to z pewnością leży w interesie Francji.

Podnoszą się głosy, że krok rządu jugosłowiańskiego utrudni nawiązujące się zbliżenie między Włochami a Francją. Nie sądzimy, aby tak było. Zbliżenie to nie może nastąpić, jak wiemy, kosztem Jugosławji i państw Małej Ententy, lecz, przeciwnie, porozumienie włosko-jugosłowiańskie ma poprzedzić zbliżenie włosko-francuskie. Te dwie sprawy łączą się ze sobą bardzo ściśle. Od stanowiska, jakie zajmą Włochy wobec inicjatywy jugosłowiańskiej, zależą losy tych dwóch koncepcyj politycznych. Jeżeliby Węgry nawet wtedy, gdyby się okazało, że ponoszą odpowiedzialność za zamach marsylski, znalazły obrońcę w Italii, to, rzecz prosta, nie doszłoby do porozumienia włosko-jugosłowiańskiego, a przez to samo upadłaby koncepcja zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego.

W każdym razie Ligę Narodów oczekuje nie łatwy do zgryzienia orzech. Bardzo być może, że w związku z tem nastąpiło odroczenie sesji rady Ligi Narodów, zapowiadanej na 21 b. m., chociaż z drugiej strony należy przypuszczać, że memorandum rządu jugosłowiańskiego w sprawie zbrodni marsylskiej zajmie się Liga Narodów dopiero na sesji styczniowej. Obecna sesja jest nadzwyczajną i ma być poświęcona wyłącznie organizacji plebiscytu w Zagłębiu Saary.

Ale może być także inaczej. Wyjaśnienie tej sprawy przyniosą najbliższe dni.

A. D.

Obrady Ligi polsko-jugosłowiańskiej.

Warszawa, 19. 11. (PAT.) W niedzielę 18 b. m. odbył się **nadzwyczajny walny zjazd delegatów Ligi stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich Rzplitej Polskiej**, w którym uczestniczyli przedstawiciele poszczególnych stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich w Polsce a mianowicie z Poznania, Krakowa, Częstochowy, Warszawy, Katowic, Łodzi i Gdyni.

Obradom przewodniczył prezes Ligi poseł na Sejm dr. T. Dyboski, który we wstępnem słowie **uczcił pamięć tragicznie zmarłego króla Aleksandra**, podkreślając głęboki żal, jaki odbił się szerokiem echem po całej Polsce, czego wyrazem były uroczyste żałobne akademje we wszystkich większych miastach Polski przy udziale czynników oficjalnych i tłumnej obecności społeczeństwa polskiego, manifestującego tem samem swe głębokie uczucie dla bratniego narodu. Zebrani uczestnicy zjazdu **uczcili pamięć króla Aleksandra** jednominutowem milczeniem.

Następnie zebrani przystąpili do dalszych obrad, w szczególności nad sprawą **przyszłego zjazdu polsko-jugosłowiańskiego**, który odbędzie się w kwietniu przyszłego roku.

Rosja podtrzymuje projekt stałej konfer. pokoju.

Genewa, 19. 11. (PAT.) Przedstawiciel Stanów Zjedn. na konferencję rozbrojeniową Hugh Wilson przedstawił Hendersonowi punkt widzenia Waszyngtonu na sprawę reglamentacji i kontroli fabrykacji handlu bronią. — Komisarz spraw zagr. Litwinow omawiał z Hendersonem sowiecki projekt przekształcenia konferencji rozbrojeniowej na permanentną konferencję pokoju.

Przeszło pół miljona robotników polsk. we Francji.

Warszawa, 19. 11. (Telef.) Sygnalizowane z Paryża **zwalniania robotników polskich z fabryk i kopalń obudziło zrozumiałe zainteresowanie w społeczeństwie polskiem.** Według raportów konsularnych w dn. 1 stycznia b. r. przebywało we Francji **około 523.000 obywateli polskich**, w czem większość stanowili robotnicy rolni, przemysłowi i robotnicy, zatrudnieni w górnictwie. W ciągu 10 miesięcy około 5.000 robotników i robotnic zostało zwolnionych i wróciło do kraju. Obecnie obliczają, że **obywateli polskich we Francji jest 518.000**, w tem około 100.000 robotników rolnych, blisko 90.000 górników i około 60.000 robotników przemysłowych. Największe skupienie **Polaków wykazuje okręg Lille** (około 200.000), najmniejsze okręg marsylski, około 8.000. Skutkiem zabiegów polskich władz konsularnych górnicy polscy, wydaleni z pracy, **otrzymali od zarządów kopalń pieniądze na podróż do Polski i przewóz mienia oraz jednorazową odprawę w kwocie 300 do 500 franków.** Podjęto starania, ażeby robotnicy, zwolnieni z zakładów **przemysłowych** otrzymali zaopatrzenie na powrót do kraju. Po powrocie do Polski robotnicy są rejestrowani w Funduszu Pośrednictwa Pracy i w miarę możności zatrudniani.

——oo——

Czy Belgja otrzymała pożyczkę w Ameryce?

Paryż, 19. 11. (PAT.) Prasa donosi za „Chicago Tribune“, że Stany Zjedn. **udzieliły Belgji pożyczki 25 miljonów dolarów pod zastaw złota**, aby tym sposobem **podtrzymać wysiłki Belgji w celu zachowania parytetu złota.** „Chicago Tribune“ podkreśla, że transakcja ta **wyszła na jaw** dopiero po ogłoszeniu bilansu tygodniowego Federal Reserve Bank w którym w bilansie zauważono rubrykę „pożyczki udzielone zagranicy pod zastaw złota“.

Ambasada belgijska w Waszyngtonie oświadczyła, że nic nie wie o podobnej transakcji.

Zgon kardynała Gasparriego.

Citta del Vaticano 18. 11. (PAT) Dziś o godzinie 22.25 zmarł Kard. Piotr Gasparri.

——oo——

Piotr Gasparri urodził się w roku 1852 w Uscita, prów. Macerata. Po studjach w Rzymie był przez kilka lat profesorem prawa kanonicznego na uniwersytecie katolickim w Paryżu. Przez pewien czas był internuncjuszem w Ameryce Południowej. W roku 1907 otrzymał nominację na kardynała. Benedykt XV wstępując w roku 1914 na Stolicę Apostolską powierzył mu najwyższy urząd kościelny, bo urząd Sekretarza Stanu. Wbrew utartemu zwyczajowi, że ze śmiercią Papieża ustępuje Sekretarz Stanu, kard. Piotr Gasparri zatrzymał swój urząd także za Piusa XI. Dopiero w roku 1930 ustąpił ze stanowiska Sekretarza Stanu spowodu starości. Jako Sekretarz Stanu położył kard. Gasparri olbrzymie dla Kościoła zasługi przez szczęśliwe przeprowadzenie rokowań o konkordaty z kilkoma państwami (m. in. i z Polską), a przedewszystkiem przez doprowadzenie do likwidacji „kwestji rzymskiej“ w roku 1929, w formie dwóch układów z państwem włoskiem.

Kard. Gasparri jest wybitnym teologiem, zwłaszcza kanonistą. Z jego imieniem złączone zostanie na zawsze największe z tej dziedziny dzieło — opracowanie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, który po szeregu lat pracy pojawił się w roku 1917. Od niego też pochodzi „Katechizm katolicki“, z którego w tych dopiero dniach zamieściliśmy sprawozdanie.

Kardynał Gasparri był mimo sędziwej starości do ostatnich dni czynny. Jeszcze w tych dniach brał udział w rzymskim Kongresie prawników i wygłosił referat o prawie Kościoła wschodniego, któremu się ostatnio poświęcał. Niepewna pogoda rzymska przyprawiła go o zaziębienie, z którego wywiązało się zapalenie płuc. Śmierć zastała go przygotowanego. Przeczuwając rychły koniec sam poprosił spowiednika do siebie i w dwa dni później, poszedł przed Sąd Boży zaopatrzony na drogę do wieczności. Mąż wielkich cnót, olbrzymiej wiedzy i niezwykłych dla Kościoła zasług, kard. Gasparri, niech odpoczywa w pokoju.

Dodać należy, że zmarły był kawalerem orderu Orła Białego.

* * *

Rzym, 19. 11. (PAT.) Dziś w południe ambasador R. P. przy Watykanie Skrzyński udał się w towarzystwie radcy Janikowskiego **do domu zmarłego kardynała Gasparriego celem złożenia kondolencyj.**

Nowe zajęcie p. Fabierkiewicza.

Warszawa, 19. 11. (Telef.) B. dyrektor Departamentu Ministerstwa Skarbu p. **Fabierkiewicz** objął stanowisko **doradcy ekonomicznego** w Związku Bekonowym.

Tragiczna śmierć uczynnego człowieka.

Warszawa, 19. 11. (Telef.) Na przejeździe kolejowym **w Międzylesie pod Warszawą zatrzymała się dorożka samochodowa** wskutek uszkodzenia w motorze. Szoferowi pospieszył z pomocą gospodarz Przybysz, by zepchnąć samochód z toru. Tymczasem **nadjechał pociąg z Otwocka.** Przybysz nie zdążył zejść na czas z toru, to też kiedy lokomotywa uderzyła w samochód i zdruzgotała go, **Przybysz odrzucony w czasie zderzenia doznał ciężkich obrażeń** i zmarł w szpitalu.

——:oOo:——

O czem piszą inni?..

Prasowe niebezpieczeństwo dla młodzieży.

Nie mogę się wstrzymać od przytoczenia wzruszającego artykułu pewnej nauczycielki w „Kurjerze Wileńskim“... Oto ważniejsze ustępy:

„— A co to, proszę pani, jest... kazirodca?

To pytanie zadała mi dwunastoletnia dziewczynka w ogólnym rozgardjaszu podczas pauzy. Wertowała starą gazetę, w którą było zawinięte śniadanie. Udało mi się jej uwagę skierować w inną stronę i ominąć niebezpieczną rafę. Nie czułam się na siłach do zabrania głosu w tej kwestji. Często słyszę takie pytania. Zbyt głośno krzyczą ogromne litery tytułów z brukowych pism. Pewnie, trzeba o niektórych rzeczach mówić, nawet jeżeli o tem mogą posłyszeć dzieci. Ale czy aż tak głośno. Aż tak na pierwszym planie? Myślałam, że słusznie część inteligentnych kobiet sygnalizuje „prasowe niebezpieczeństwo“, które grozi młodzieży...

Jeżeli jesteśmy źli — to pozostało w nas jedno nietknięte marzenie — dzieci nasze. Dzieci nasze powinny być piękniejsze i szlachetniejsze. Dzieci muszą mieć swój własny słodki i cudowny świat. Muszą się rozwijać powoli i bez wstrząśnień. Ileż czasu i trudów poświeca się delikatnej roślinie, aby rosła równomiernie i we własną porę wytrysła wspaniałym kwiatem. A ludzkie pąki? A dzieci? Przedwcześnie powieje na nie żarem, a wtedy już nigdy nie będą bujne, chociaż się zaczerwienią. Bo nasze dzieci w normalnych warunkach — może pod wpływem północnego klimatu — rozwijają się spokojnie i dojrzewają dość późno, jeżeli nie powieje w ich stronę palący wiatr sensacji i nie splami ich czyjaś podejrzliwa a brudna ciekawość. Są wesołe, ufne, skłonne do zabaw i hałasów, buńczuczne, gadatliwe, niesforne i kłopotliwie szczere. Aż przychodzi coś z zewnątrz, co im usta zamyka, każe rumienić się, chodzić w zamyśleniu i szeptać z rówieśnikami“.

Ten wzruszający głos nauczycielki należałoby rozplakatować po Polsce, a przedewszystkiem porozsyłać po redakcjach pism służących pornografji. Może który z pp. redaktorów tych pism ma dziecko... Możeby któregoś z nich ten głos wzruszył.

Bunt „Legjonu Młodych“ we Włocławku

„ABC“ przytacza uchwałę „Legjonu Młodych“ we Włocławku przeciw komendantowi głównemu p. Bielskiemu. Oddział „Legjonu“ we Włocławku oskarża komendę o wysługiwanie się kapitalizmowi, żąda Kongresu, wypowiada posłuszeństwo p. Bielskiemu, a swoją ideologję tak formułuje:

„Odrzucając wszelkie międzynarodówki, **chcemy stanąć na płaszczyźnie ideologji Marksowskiej** i uważamy, że idea Marksowska może być zrealizowana w ramach silnego Państwa Polskiego, to też postanawiamy wzmóc działalność na terenie klasowych związków zawodowych, celem zrealizowania wspólnego frontu radykalnego w Polsce, w oparciu o chłopa, robotnika i inteligenta pracującego“.

„Nowa“ ideologja „Legjonu Młodych“.

„Gazeta Polska“ przytacza mowę p. Bielskiego wygłoszoną na odprawie „Legj. Młodych“ w Warszawie. Miała ona być określeniem programu i ideologji tej organizacji. Główny jej ustęp brzmi:

„Legjon Młodych jest zaczynem nowego, polskiego radykalizmu, reprezentantem postępu, opartego na miłości ojczyzny. Legjon szuka **w oderwaniu od obowiązujących doktryn** nowych praw, wynikających z życia i służących życiu. **Nie będzie też nigdy tworzyć doktryn**, które byłyby ślepe i głuche na przeciągające ponad Polską burze. Praca polityczna nie jest też głównym zakresem jego działania, co stwierdził dobitnie i wielokrotnie. Stąd też metody organizacji, poglądy i wiara czasem nieprzystosowane do warunków pracy politycznej. Młode pokolenie odczuwa **potrzebę budowania własnej ideologji** i wie, że w tym zakresie może szukać wskazówek lub rad u starszych, decydować jednak chce samo“.

Gdzież jest ta zapowiadana „nowa“ ideologja? Stek frazesów i nic więcej.

P. Rohatyner wydalony z Pragi.

Bratislawski „Slovak“ donosi:

„Praski sprawozdawca „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ **J. Rohatyner** (sic!) został zawiadomiony, przez praskie władze administracyjne, że pobyt jego w Czechosłowacji jest niepożądany. Polski dziennikarz, który z Pragi informował całą (?) polską prasę o sytuacji politycznej w naszem państwie, natychmiast opuścił, wraz ze swoją małżonką stolicę naszej republiki. Jako przyczynę wydalenia podano: fałszywe sprawozdania o Czechosłowacji w polskiej prasie“.

P. Rohatyner! Proszę... Reprezentant polskiego dziennika w Pradze!

DR. W. BŁOŃSKI. — Kraków.

Na marginesie polityki populacyjnej

Narodu Polskiego w Państwie Polskiem.

W poniedziałkowym numerze „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ ukazał się czołowy artykuł bezimiennego autora pod tytułem: „Największe niebezpieczeństwo Polski“, którym prawdopodobnie rozpoczęto tegoroczną akcję propagowania rozwoju działalności istniejących i świetnie rozwijających się „Przychodni Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów“ na terenie województwa krakowskiego.

Na **dzień 25 listopada został zwołany pierwszy zjazd** kierowników Przychodni Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów na terenie Polski **pod protektoratem p. Boy-Żeleńskiego** w sprawie „Regulacji urodzeń i reformy seksualnej“. Na zjazd ten, jak opiewają komunikaty zjazdu ogłoszone w „Kurjerze Polskim“ i „Kurjerze Powszechnym“, opracowano szereg referatów tudzież rezolucje, które będą przedstawione władzom rządowym do zrealizowania. Będą one modyfikować w szerokim zakresie dotychczasowy system wychowawczy i życie seksualne społeczeństwa polskiego od młodzieży począwszy. Tak więc **w rękach instytucyj prywatnych, jakiemi są „Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów“, pozostają sprawy dla społeczeństwa i Państwa Polskiego zasadnicze.**

Zacytowany wyżej artykuł jest po mistrzowsku przygotowanem uderzeniem sofistyki dziennikarskiej, wymierzonem w podstawy istnienia Państwa Polskiego pod płaszczykiem dobroczyńcy i naglącej potrzeby reform. Te zamiary sprzyjają rozwijaniu się „państw w Państwie“. Artykuł „I. K. C.“ idzie po linji populacyjnej mniejszości narodowych i państw sąsiednich, któreby chciały widzieć może przyrost ludności polskiej, rzymsko-katolickiej jak najmniejszy.

W tych warunkach w odrodzonej Polsce sami lub przy pomocy wyszkolonych u siebie lekarzy innych wyznań rozwiązujemy sprawę przyrostu Narodu Polskiego a nie przeciwdziałamy rozrastaniu się mniejszości narodowych. Ta metoda będąca wiwisekcją jest niesłuszną, a rozwiązanie zagadnienia populacji Narodu Polskiego oparte być winno na reformach gospodarczych i rolnych tak jak to przeprowadzają mniejszości narodowe. Dlaczego ograniczanie przyrostu ludności ma dotyczyć wyłącznie centrów polskości bez uwzględnienia potężniejących ciągle mniejszości narodowych.

Przyglądnijmy się jak w tem oświetleniu przedstawia się sprawa przyrostu ludności wyznania rzymsko-katolickiego, to jest polskiej na podstawie bieżącej literatury. W Nr. 9 „Lekarza Polskiego“ z roku 1934, w fachowem czasopiśmie lekarskiem, poświęconem zagadnieniu medycyny społecznej czytamy, że **w ciągu 3-ch ostatnich lat ilość urodzin w Polsce spadła o 100 tysięcy. Jest to rekordowy na całą Europę spadek urodzin, nie notowany dotychczas w żadnem państwie.** W sprawozdaniach dzienników o kwartalnym ruchu ludności i śmiertelności czytamy, że **ilość dzieci żywo urodzonych w Państwie Polskiem stale się obniża, przekraczając w sumie ogólnej śmiertelność w tym samym czasie takich państw jak Niemcy, Francja, Włochy i Anglja.** Jak przedstawia się właściwie sprawa przyrostu ludności polskiej w stosunku do mniejszości w poszczególnych powiatach na podstawie wyznania z ostatnich lat **w publikacjach Państwowego Głównego Urzędu Statystycznego.** — Urząd ten wypowiadający się w ostatnich latach nie w rocznikach, lecz w drobnych i ułamkowych zeszytach różnych „Wiadomości Statyst.“, podaje poszczególne **cyfry odnośnie do ludności** nie w formie dawniejszych tablic i zasad, lecz w dziwnych **skrótach sumarycznych, rzadko wyznaniowych w rozmaitych kombinacjach, w istnym labiryncie niejasności, w którym zorjentować może się tylko** nadzwyczajny specjalista, lub **jego wydawca.** Nic dziwnego zatem, że w tych warunkach jak zaznaczyłem nie można zorjentować się, czy obecne publikacje są oparte na rzeczywistości i czy nie wprowadzają w błąd opinji publicznej. Jeżeli tak jest, to **dlaczego urzędy państwowe nie wkroczą w ten tendencyjny charakter działalności pracy dziennikarskiej, która odpowiadać powinna w pierwszym rzędzie interesowi Państwa i społeczeństwa.** Dlaczego cyfry odnośne do przyrostu ludności są tak odmiennie interpretowane, zależnie od nastawienia partyjnego i interesów narodościowych. **Dezorjentacja co do rzeczywistego stanu przyrostu ludności jest wagi zasadniczej i pociąga za sobą wiele innych poczynań, które w przyszłości i zawsze zapóźno wychodzą, na niekorzyść siły obronnej i interesów Narodu Państwa Polskiego.** Streszczając się: **ogół polski chce wiedzieć jaki jest rzeczywisty przyrost Polaków rdzennych wyznania rzymsko-katolickiego** (kryterjum wyznaniowe ma tutaj większe znaczenie, aniżeli narodowościowe), **w stosunku do przyrostu mniejszości narodowych,** nie wchodząc w inne drugorzędne kwestje i możliwości. **Na te dwa postawione pytania praca statystyczna w obecnych ramach i zakresie prowadzona nie może dać właściwej odpowiedzi i gwarancji społeczeństwu polskiemu, że nie następuje ilościowe zmniejszenie społeczeństwa polskiego na korzyść rozrostu mniejszości narodowych. Jeżeli tak jest, to obecnego przyrostu społeczeństwa polskiego nie możemy przyjmować za podstawę do jego regulacji a tem więcej obniżania jego nasilenia. Na podstawie tej niepewności i dezorjentacji odbywającej się na łamach dzienników** a nawet i w pismach fachowych, nie dających obrazu rzeczywistego, **korzystają wrogie nam siły przy pomocy nas samych nieświadomych ważności tego zagadnienia.** Stwarzamy sobie dotychczasowym systemem doskonałą pożywkę na hodowanie bakterji chorobotwórczych, zabijających organizm polski w zarodku. Że tak jest postaram się udowodnić na innym przykładzie: **Istniejąca w Krakowie Poradnia Świadomego Macierzyństwa i seksuologiczno-eugeniczna o charakterze towarzystwa prywatnego rozwija na terenie województwa krakowskiego szeroko zakrojoną akcję wprowadzającą w podziw,** że w dobie kryzysu tyle innych instytucyj dobroczynnych upada, a ta wzrasta i zakreśla coraz to większe kręgi. **Nie jest ona wyrazem samorzutności i odruchu społeczeństwa, lecz planowej i systematycznej akcji doskonale finansowo zaopatrzonej, subwencjonowanej prawdopodobnie przez czynniki rządowe i samorządowe i zawdzięczającej swe powodzenie zapobiegliwości zarządu wspomnianego towarzystwa, składającego się w dużym procencie z obywateli wyznania mojżeszowego.** Towarzystwo Krzewienia Świadomego Macierzyństwa o początkowo szczupłym zakresie działania zatwierdzone przez władze administracyjne dnia 5. X. 1932 r. przeradza się w Towarzystwo Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i **Reformy Obyczajów,** które według statutu zdaje się jeszcze nie zatwierdzonego gdyż w wydanym przez wspomniane towarzystwo w statucie nie odnotowano daty zatwierdzenia. Statut ten obok dawniejszych celów wyrażających się w:

a) propagowaniu idei świadomych regulacji urodzeń ze stanowiska eugenicznego, społecznego i wychowawczego,

b) uświadamiania i udzielania porad w zakresie życia płciowego w kierunku jego uzdrowienia i uszlachetniania,

c) w walce z anarchją płciową i dążeniem do ujęcia życia płciowego we formy harmonijnego związku małżeńskiego, jako podstawy organizmu społecznego,

d) walki z poronieniami sztucznemi,

e) opieki nad ciężarną i biedną matką, dodaje w nowym statucie:

f) **opiekę nad dzieckiem,**

g) **reformy wychowania i szkolnictwa.**

Jedna przychodnia, obejmująca swym zakresem cztery filje, jest prowadzona przez zarząd, składający się z 15 członków (o dużym procencie wyznania mojżeszowego), przyczem **„posiedzenia zarządu są prawomocne przy obecności 4-ch członków zarządu“.** Filje Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów znajdujemy: 1) **w Skawinie** (kierownik dr. Helena Fiszówna), 2) **w Wieliczce** (kierownik dr. Jan Szancenbach), 3) **w Kasie Chorych w Krakowie,** Batorego 5 (kier. dr. Jan Szancenbach), 4) **w Borku Fałęckim** (kier. dr. Jan Niewola).

Propaganda odbywa się zapomocą **odczytów i ulotek rozdawanych w centrum i na peryferjach miast, wydawanych w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy i przez odsyłanie i skierowywanie przez ambulatorja szpitali państwowych, samorządowych,** prywatnych i lekarzy prywatnych. **Praca to zaiste gigantyczna.** Ze sprawozdań wspomnianej poradni w Krakowie, prowadzonej dla kobiet przez dr. Ślączkową przy ul. Pańskiej L. 7 za czas od 16. III. do 31. X. 1933 wynika, że udzielono porad **469** przy ilości pacjentek **261.** Wszystkie inne filje razem udzieliły w tym czasie porad **449** przy ilości pacjentek — **184,** podanych tylko przez 3 przychodnie. Sprawozdanie poradni dla mężczyzn od 21. VI. do 31. X. 1933, prowadzonej przez dra Kirschnera, hospitanta kliniki neurologicznej U. J. wymienia porad 35 przy ilości pacjentów 27. Zawód tych pacjentów przedstawia się następująco: robotnicy 9, studenci 7, urzędnicy 5, kupcy i pomocnicy handlowi 3, służba i niżsi funkcjonarjusze 2, zawodowa inteligencja 1. **Bezrobotnych, nędzarzy i elementu właściwego,** którego na podstawie swoich statutów obsługiwać powinna przychodnia, jak z tego sprawozdania wynika — **brak.**

Za okres czasu od wspomnianego sprawozdania do chwili obecnej, jak to przedstawił mi sekretarz Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów **p. dr. Steinbach,** lekarz szpitala OO. Bonifratrów, **poradnia krakowska** doszła do **cyfry 3000 porad w nowym lokalu przy ulicy Dunajewskiego,** rozporządzającym czterema pokojami, salą na zebrania i odczyty. O rozwoju tej poradni w szczegółach dowiemy się napewno w dziennikach krakowskich z okazji zbliżającej się kampanji i zjazdu kierowników wspomnianych istniejących w Państwie przychodni (Warszawa, Łódź, Białystok i Kraków). Ciekawym i do podkreślenia nadającym się faktem jest mały udział w pracy krakowskiej lekarzy katolików i brak w rubrykach kartoteki chorych, którym udzielono porad, ich wyznania i ściśle określonego zawodu. Na podstawie tych danych (które muszą być wykorzystane dla wniosków praktycznych i rzeczywistego stanu) przekonalibyśmy się, że **poradnie tworzono wyłącznie prawie dla inteligencji i robotników** nie najbiedniejszych **wyznania rzymsko-katolickiego,** mogących iść za wskazówkami i zaleceniami poradni, a nie dla tych nędzarzy i bezrobotnych, figurujących w sądach, w aktach o zbrodnię, kradzieże i występki przeciwko moralności, których rozrodczość odbywa się dalej niepohamowanie. Same zabiegi poradni wymagałyby również stwierdzenia czy nie przyprawiają one kobiet o liczne komplikacje, czy nie są powodem w przyszłości na skutek stosowania środków profilaktycznych przyczyną różnych spraw przewlekłych i nowotworów złośliwych. Że przychodnie swemi „dobrodziejstwami“ pod względem ściśle lekarskim (na co wskazują liczne dowody literatury lekarskiej) sprawiają więcej zła i ubożeją więcej społeczeństwo całe przez wtórne leczenie, aniżeli wychowywanie zdrowych dzieci przy zdrowiu matki możemy się już dziś przekonać.

Przychodnie zatem pod względem społecznym sprowadzają dwa straszliwe fakty: obniżają przyrost ludności zdrowej i potrzebnej Państwu, zwiększając wzamian szeregi bezrobotnych i wyrzutki społeczeństwa.

Na podstawie tych skromnych uwag, które są na czasie i wymagają innej platformy rozważania i rozstrzygania, wypływają wnioski do władz rządowych **o natychmiastowe wstrzymanie wszelkiej akcji świadomego macierzyństwa i reformy obyczajów do czasu udowodnienia i przekonania się, że nie działają one na szkodę Państwa i Narodu Polskiego.**

Kraków, dnia 19 listopada 1934 r.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

W 20-tą rocznicę bitwy pod Krzywopłotami.

Dnia 18 listopada 1934 r., jako w 20-tą rocznicę krwawej bitwy pod Krzywopłotami, odbyła się uroczystość na cmentarzu w Bydlinie, **gdzie leżą polegli w tej bitwie** legjoniści. W uroczystości wzięła udział bardzo liczny miejscowa ludność powiatu olkuskiego, dziatwa szkolna, organizacje strzeleckie i przysposobienia wojskowego.

Po kilku okolicznościwych przemówieniach na bratniej mogile „Bohaterów" złożono kilkadziesiąt wieńców. Uroczystość zakończyło nabożeństwo w miejscowym kościele, gdzie ks. proboszcz Jarża wygłosił piękne okolicznościowe kazanie.

25-lecie pracy duszpasterskiej.

W d. 30 września odbyła się we Frydrychowicach pod Wadowicami uroczystość 25-lecia pracy miejscowego proboszcza. Ks. Kan. Batki, w tamtejszej parafji. Gorliwy duszpasterz i znakomity pracownik społeczny. Ks. Kan. Batko, zjednał sobie serca swoich parafjan. Dowodem tej miłości parafjan jest, że, kiedy zgorzał kościół drewniany. w krótkim czasie z inicjatywy Ks. Kan. Batki zbudowany został nowy, a to nie w drodze składek konkurencyjnych, ale dobrowolnych. Na uroczystości w d. 30. IX. przemawiał Ks. dziekan L. Prochownik kreśląc owocną działalność jubilata i odczytał także serdeczne gratulacje Ks. Metropolity. P. Wł. Sopicki wygłosił wiersz okolicznościowy na cześć Jubilata napisany przez p. prof. Szczerbowskiego. Potem życzenia składały delegacje stowarzyszeń. Serdecznie dziękował wzruszony Jubilat. Zaznaczyć należy, że z okazji jubileuszu parafjanie zakupili do kościoła piękny dywan i pająk.

Zjazd „reformatorów seksualnych" w Krakowie

z przywódcą Boyem-Żeleńskim na czele.

Głośne towarzystwo t. zw. reformy seksualnej i świadomego macierzyństwa nie ustaje w zabiegach o zreformowanie przepisów kodeksu karnego, ścigających przerwanie ciąży. **Sprawa ta ma być omawiana na specjalnym zjeździe, który odbędzie się w Krakowie w dniu 25 bm.** W obradach uczestniczyć ma główny propagator idei świadomego macierzyństwa. Boy-Żeleński.

W tej sprawie zabiera głos na stronie drugiej naszego dziennika, dr. Błoński, podkreślając społeczne i narodowe szkody agitacji tego ruchu. Niezależnie od tego oczywiście, katolicy z powodów etycznych zajmują stanowisko przeciwne temu ruchowi, stworzonemu przez Boya-Żeleńskiego.

Poświęcenie Collegium Anatomicum w Wilnie.

W ubiegłą niedzielę dokonano w Wilnie poświęcenia Collegium Anatomicum Uniwersytetu Stefana Batorego. Na uroczystość przybyli z Warszawy **ministrowie WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz i skarbu Wł. Zawadzki oraz wiceminister** W. R. i O. P. **Ks. Żongołłowicz. Poświęcenia gmachu dokonał Ks. Arcyb. Romuald Jałbrzykowski.** Następnie wygłosił wstępne przemówienie **rektor Staniewicz,** poczem dziekan wydziału lekarskiego **prof. dr. Reicher** złożył sprawozdanie z przebiegu budowy Collegium. Budowa została zapoczątkowana w roku 1928. Cały gmach jest nowocześnie urządzony i wyposażony w najnowsze przyrządy do prac naukowych. Po wysłuchaniu sprawozdania przemawiali liczni profesorowie, składając życzenia owocnej pracy nowej placówce. Następnie zgromadzeni goście zwiedzili cały gmach, zapoznając się z jego urządzeniem.

Walka młodzieńca ze śmiercią.

W młynie Jurczyńskiego w Czeladzi wydarzył się wstrząsający wypadek rozpaczliwej walki człowieka ze śmiercią. Syn Jurczyńskiego Bolesław, pracując na maszynie **zbliżył się zanadto do wielkiego koła rozpędowego, które porwało go za ubranie.** Jurczyński nie stracił przytomności, lecz rzucił się na podłogę i **uczepił się rękami za podstawę maszyny.** Koło zamachowe ciągnęło go za ubranie, lecz Jurczyński nie puszczał podstawy maszyny, dopóki koło **nie zdarło zeń ubrania, aż do koszuli** i w ten sposób nie przestało go ciągnąć w otchłań śmierci. Gdy niebezpieczeństwo minęło młody Jurczyński z nadmiernej emocji, która trwała zresztą krótki moment, **zemdlał.**

Naiwnych leczyła „na odległość".

Przed sądem grodzkim w Pszczynie na ławie oskarżonych zasiedli: **Magdalena Kiszar, Marja Watolowa i Józef Sobota,** mieszkańcy Pawłowa powiatu katowickiego, pod zarzutem dokonania szeregu oszustw. Kiszarowa odwiedzała chorych, których leczyła „na odległość". Za porady te Kiszarowa **pobierała do 50 złotych.** Oskarżona Watolowa wyszukiwała chorych dla Kiszarowej. Natomiast oskarżony Sobota był inkasentem, ściągającym należności od chorych. Ponieważ było wiele osób, które korzystają z pomocy „lekarskiej" Kiszarowej, przeto **liczba poszkodowanych jest dość znaczna.** Sąd skazał Kiszarową na dwa lata więzienia, zaś Watolową i Sobotę na jeden rok więzienia.

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary

Głosowanie jest konsultatywne. — Dewiza kupców: Hitler, ale ich dewizami ma pozostać frank. — Sześć zaufania godnych urzędników policyjnych.

Prasa niemiecka nie porusza dwóch zasadniczych punktów kwestji saarskiej: konsultatywnego głosowania i warunku wykupienia saarskich kopalń. W niemieckiej opinji publicznej ma to wywołać wrażenie, jakoby dodatni wynik głosowania oznaczał dla Niemiec, że **natychmiast mogą wysłać do Saary** swoją policję, swoją administrację i hitlerowskie oddziały. Sytuacja jednak przedstawia się zupełnie inaczej. Według traktatu wersalskiego, po głosowaniu w Saarze nie nastąpi odrazu żadna zmiana. Głosowanie nie jest decydujące, a plebiscyt ma charakter tylko doradczy. Wynik głosowania zakomunikowany zostanie Genewie i tam, na forum Ligi Narodów, odbędzie się narada, czy postanowienie ludności ma zostać uznane i czy ma się przystąpić do wykonania tego postanowienia. Jest więc zupełnie możliwe, że jeżeli ludność Saary wypowie się w 40 procentach przeciw Hitlerowi, a w 60% za Hitlerem, Liga Narodów powie: **Nie możemy brać na siebie odpowiedzialności w dzisiejszych warunkach i nie możemy tak znaczną mniejszość pozostawić na łaskę hitlerowskiego teroru.** W takim wypadku wynik plebiscytu, chociażby dla Niemiec dodatni, nie miałby dla nich praktycznego znaczenia. Oprócz tego, Niemcy winne zapłacić Francji 300 miljonów marek w złocie. Ponieważ zapasy dewiz i złota w Banku Rzeszy zmniejszyły się do 78 miljonów marek, nie jest do pomyślenia, by Niemcy mogły spełnić to zobowiązanie.

Powiedzieć więc można, że prasa niemiecka w Rzeszy do pewnego stopnia okłamuje ludność. Wytłumaczenie tego znaleźć można w **sytuacji Niemiec.** Hitler, którego rządy pogłębiają kryzys gospodarczy Niemiec, który nie spełnił ani jednego przyrzeczenia i nie może pochlubić się ani jednym sukcesem wewnętrzno politycznym, musi dążyć tem zawzięciej do jakiegoś sukcesu **na polu polityki zagranicznej.** Zdawało się, że najłatwiej ten sukces można było osiągnąć w stosunku do Austrji. Lecz za Austrją zjawił się Mussolini. Jedyną nadzieją teraz jest zagłębie Saary. Jest więc zupełnie możliwe, że na podstawie dodatniego wyniku głosowania, a może i bez względu na wynik, do Saary wtargną oddziały szturmowe S. A. i S. S. W tym wypadku Francuzi nie będą przypatrywać się bezczynnie i rzucą do Saary przygotowane wojsko. **A to jest wojna.**

Głosować może tylko ta część ludności, która na terenie plebiscytowym mieszkała już w roku 1919. Jest to przeszło 250.000 ludzi. Ludność jest niemiecka, po niemiecku mówi, po niemiecku myśli i chętnie należałaby do Niemiec. Możliwość przyłączenia do Francji nie ma widoków powodzenia. Francuzi to zrozumieli i dlatego nie uprawiają żadnej akcji agitacyjnej. Dopiero w ostatnim czasie cośkolwiek więcej poświęca się uwagi propagandzie, ale to tylko ze względów reprezentacyjnych. Ani za zachowaniem status quo, t. j. pozostawieniem Saary pod rządami Ligi Narodów nie znalazłaby się większa ilość głosów, gdyby w Niemczech nie doszedł do władzy Hitler. Dla Saary nie istnieje problem: za Niemcami lub przeciw Niemcom, ale **za Hitlerem lub przeciw Hitlerowi.**

Saara jest krajem nadgranicznym. Ludność jest w stałym kontakcie z Niemcami z rzeszy i porównuje tu i tam ceny. Chociaż w Saarze szaleje również kryzys, przecież ludności tamtejszej nie powodzi się tak źle jak w Niemczech. Do tego dodać należy, że walutą Saary jest frank. Fakt ten oznacza, że Saarę ominęłaby niemiecka inflacja. W Saarze uświadamiają sobie, dokąd zmierza marka niemiecka. I mieszczaństwo, które w duchu jest za Hitlerem, nie chce przyjmować jego marki. Jego dewizą jest wprawdzie Hitler, ale **ich dewizami są franki.**

Ludność ma wypowiedzieć się czy chce mieć droższe artykuły codziennego użytku czy chce pozostać przy dotychczasowych cenach.

Chociażby ludność Saary żywiła jak największe sympatje dla Hitlera, dobrze zastanowi się nad tem, czy ma przy znacznie obniżonych zarobkach w Niemczech wydawać dwa razy więcej za towary, które są artykułami codziennego użytku.

Komisja rządząca w zagłębiu Saary pozostawiła wszystkie techniczne kwestje, dotyczące głosowania, komisji Ligi Narodów wyznaczonej dla przeprowadzenia plebiscytu. Według tego co komisja dotychczas wykonała i przyrzekła, można powiedzieć: tak jest, głosowanie będzie wolne i tajne. W każdym lokalu plebiscytowym siedzieć będzie włoski komisarz, głosowanie i zliczanie głosów odbywać się będzie pod dozorem obcokrajowców, w krytycznych momentach działać będzie i specjalna policja, zwłaszcza ta ostatnia jest bardzo ważna. Urzędnicy saarskiej policji należą przeważnie do szeregów narodowo-socjalistycznych z wyjątkiem jednego auta policyjnego, którego załoga składa się z sześciu ludzi i podlega komendzie t. zw. emigracyjnego komisarza Machtsa. Tych sześć ludzi to narazie jedyna zaufania godna siła policyjna w rękach komisarza rządzącego Knoksa.

———oooo———

SAMOBÓJSTWO 74-LETNIEJ KOBIETY. We Lwowie wydarzyła się ponura tragedja w realności przy ul. Nowa Rzeźnia. Na podwórzu w małej komórce popełniła samobójstwo 74-letnia **Julja Przybylska,** która powiesiła się na sznurze, przymocowanym do grubego gwoździa. Dochodzenia policyjne ustaliły, że staruszka **popełniła samobójstwo spowodu wydalenia jej z domu przez córkę zamężną Teresę Czaję.** Zwłoki denatki odstawiono do Instytutu Medycyny sądowej.

SPRZEDAŁA SYNA ZA 10 ZŁ. I 80 KG. ZBOŻA. Niezwykły wypadek zdarzył się przed paru dniami we wsi Bieganice gm. kudelskiej. 32-letnia wdowa **Aleksandra Pietkiewiczowa,** sprzedała 11-letniego syna sąsiadowi Kuszelewowi Tomaszowi za 10 zł. i 5 pudów zboża (pud — 16 kg.) oraz trochę ziemniaków. Pietkiewiczowa posiada 5-ro dzieci i znajduje się w stanie ciężkim materjalnym. Tranzakcją tą zajęła się policja.

POLICJANT SKAZANY ZA BICIE. Komendant posterunku w Uniejowie **Piotr Kiniara,** stanął **przed sądem oskarżony o ciężkie pobicie działacza narodowego, J. Borowskiego.** Przewód sądowy ustalił, że **Kiniara zwabił podstępnie Borowskiego na posterunek,** a następnie **bestjalsko pobił go dotkliwie.** Kom. Kiniara skazany został przez sąd na 4 tygodnie aresztu

MAJĄ NA SUMIENIU 24 KRADZIEŻE. Ostatnio policja poznańska ujęła w powiecie wyrzyskim dwóch głośnych, **dawno poszukiwanych złodziejów-świętokradców Tchórza i Zełka.** Podczas pościgu Tchórz odniósł ciężkie rany. W czasie śledztwa udowodniono im 24 kradzieże z włamaniem w tej liczbie do kościołów.

NA TROPIE BANDYTÓW. W związku z napadem rabunkowym na **Fajwela Hirszmana w Ryglicach w pow. tarnowskim** policja państwowa natrafiła na ślad szajki bandyckiej, mianowicie w powiecie jasielskim. **U braci Bizyków i Bajorków** w czasie rewizji znaleziono znaczną ilość **różnych przedmiotów, pochodzących z** kradzieży m. in. rzeczy należące do Hirszmana. Bizyków i Bajorków aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz w Jaśle. Właściwych sprawców napadu do tej pory nie zdołano jeszcze wykryć.

Z całego świata.

Zbieranie materjałów w sprawie meksykańskiej.

„Neue Zürcher Nachrichten" donoszą z Rzymu, że św. Kongregacja nadzwyczajnych spraw kościelnych przystąpiła do zbierania ścisłych i szczególnych danych co do ostatnich antyreligijnych i antykościelnych wystąpień w Meksyku. **Dane te posłużą do przygotowania przewidywanej przez prasę nowej encykliki o położeniu kościołów** w Meksyku. (KAP.)

Z Międzynarodowego Kongresu Prawniczego.

Posiedzeniu Kongresu w d. 16. XI. przewodniczył ks. Hohenlohe z uniwersytetu wiedeńskiego w asystencji wiceprzewodniczącego prof. Taubenschlaga z uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykład wstępny na temat stosunku między Dekretaljami Grzegorza VII i kodeksem prawa kanonicznego wygłosił **kardynał Seredi,** wykazując wpływ Dekretaljów na kodyfikacje i zwracając uwagę, że pewne ustępy prawa kanonicznego można uważać za tłumaczenie Dekretaljów, dostosowane do czasów współczesnych. Następnie przemawiał po włosku prof. Taubenschlag. W wykładzie, poświeconym prawu rzymskiemu w średniowiecznych dokumentach polskich, wybitny uczony przedstawił, jak Polska w swojem prawodawstwie przejmowała prawo rzymskie, a w XIII w. — formuły włoskie. Dla upamiętnienia 1-go międzynarodowego kongresu prawniczego Ojciec Św. zezwolił na wydanie specjalnej serji watykańskich znaczków pocztowych. (KAP.)

Drzewko im. Curie-Skłodowskiej w parku nowojorskim.

W parku otaczającym ratusz nowojorski odbyła się uroczystość sadzenia drzewka im. Marji Curie-Skłodowskiej. Park zapełniły tłumy polskiej publiczności i dzieci polskich. Uroczyste przemówienie wygłosił proboszcz parafji św. Stanisława **ks. Burant,** który był inicjatorem uczczenia wielkiej Polki. Następnie przemówił **burmistrz nowojorski La Guardia,** konsul R. P. i konsul francuski. Dzieci polskie w strojach polskich złożyły u drzewka wieniec.

Rekord parowca „Bremen" na Atlantyku

Parowiec „Bremen" linji North German Lloyd ustanowił nowy rekord dla przejazdu przez północny Atlantyk, odbywszy drogę z Cherbourga do Nowego Jorku w **przeciągu czterech dni, 14 godzin i 27 min.** Przeciętna szybkość wynosiła **28 węzłów czyli 50.4 kilometrów na godzinę.**

Nieboszczykom wyrywano złote zęby w sanatorjum.

Cała prasa grecka piętnuje z oburzeniem fakty niesłychanego zdziczenia, których widownią od dłuższego czasu było **sanatorjum dla gruźlików w Asvestohori, miejscowości położonej w Macedonji greckiej.** Woźni i posługacze sanatorjum wyłamywali zmarłym pacjentom złote zęby i sprzedawali je miejscowym jubilerom i dentystom. Po ujawnieniu skandalicznych stosunków w sanatorjum, potwierdzonych całkowicie w czasie śledztwa, władze prokuratorskie wszczęły **dochodzenie karne zarówno przeciwko personelowi zakładu, jak i miejscowym jubilerom i dentystom,** którzy kupowali złote zęby zmarłych od woźnych sanatorjum.

——ooo——

NA DRODZE Z MESZEDU DO KUCZANU w północnej Persji, spadł na wirażu do rowu autobus z 30-tu pasażerami. **Siedmiu pasażerów zostało zabitych, kilkunastu jest rannych.**

———ooo———

Z teatru im. Słowackiego.

„Człowiek, który nie pije" — krotochwila W. Rapackiego.

W krotochwilach nie należy szukać (podobnie jak w farsach) żadnych wartości dramatycznych ani komedjowych. Były one dawniej pisane i wystawiane w celu rozbawienia publiczności i wyprowadzenia jej z nastrojów podniosłych, jakie wytwarzały przedstawienia pasyjne i wogóle misterja. Wprawdzie listopad jest miesiącem smutnym, wytwarzającym poważne nastroje, przecież jednak w naszym teatrze nie przyniósł takich „nastrojowych" przedstawień, po których widownia zapragnęłaby niefrasobliwego śmiechu. Nawet przeciwnie: ta widownia oczekuje wieczoru, któryby jej przypomniał, że listopda rozpoczęło święto umarłych, że listopad przynosi nam wspomnienia walk o niepodległość i uroczystość odzyskania naszej niepodległości, że listopad jest dla nas, krakowian miesiącem Wyspiańskiego, że listopad i t. d., i t. d...

Ten „Człowiek, który nie pije" W. Rapackiego — jest farsą. Nie szukajmy więc w nim żadnych zawiązków komedjowych. Śmiech jest jego dominantą od początku do końca — a śmiech tem bardziej pusty, że po pijanemu. Ale jeśli chodzi o ten niewielki skrawek życia ludzi biurowych, jakie autor przedstawia, to ten „Człowiek, który nie pije" jest farsą nie tyle satyryczną, ile raczej cyniczna. Bo przecież nie każdy dyrektor biura jest uwodzicielem stenotypistek, a urzędnicy — to przecież (przy dzisiejszym kryzysie!) nie sami opoje i próżniacy. Aby farsa miała posmak satyry, musi mieć choćby odrobinę prawdy rzeczywistości.

Ale przyznać trzeba, że aktorzy grali z brawurą. Nawet niekiedy odnosiło się wrażenie, że grą swoją bawili się lepiej niż widownia. Pani Ankwicz-Szyjkowska (Marynka) była pełną temperamentu, uroczą stenotypistką. Bardzo wytwornym w geście amantem (dyrektor biura) był p. Hierowski, a doskonały typ „solidnego" urzędnika stworzył p. K. Wyrwicz-Wichrowski, który przy końcu II aktu dał prawdziwe arcydziełko gry komicznej z świetną p. Kostecką w roli „podpitej" Andzi. Dużo rozmachu i pewności siebie mieli pp.: Burnatowicz, Solarski, Wroński i Staszewski jako urzędnicy biura. Dowcip w ich słowach wywoływał wesołość. W innych rolach wyróżnili się pp.: Z. Zalewska (pani Gordziejowska), E. Jaworska, J. Romowicz, A. Walewska, T. Kondrat i inni. Nad dobrem tempem i sprawnością gry czuwał doświadczony reżyser, p. Wacław Nowakowski.

ANTONI WAŚKOWSKI.

REKLAMA.

Pewien kupiec posiadający handel napojów alkoholowych vis a vis więzienia, umieścił napis na szyldzie:

„Lepiej tu, niż naprzeciwko".

JESZCZE NIE POWIEDZIAŁA.

— Moja żona mówi i mówi ciągle! Cały dzień nic, tylko mówi!

— A o czem?

— Tego jeszcze nie powiedziała!

Kino.

Filmy dla młodzieży i dzieci.

W czasie ostatniego posiedzenia Komitetu opieki nad dzieckiem przy Lidze Narodów omawiano m. in. kwestję produkcji filmów naukowych i rozrywkowych dla młodzieży i dzieci. **Stwierdzono przy tej okazji niezwykle niski poziom filmów tego typu**, pomimo, że jednocześnie istnieje bardzo obfita i godna polecenia literatura dla młodzieży, **któraby doskonale można było zużytkować na potrzeby filmu.** Zalecono wobec tego ponowne gruntowne zbadanie sprawy i przedstawienie odpowiednich wniosków w roku przyszłym. Komitet sądzi, że w ten sposób zainicjuje nową poważną dziedzinę produkcji filmowej. Pisarz holenderski Jan Feith na podstawie studjów stwierdził podczas uroczystości ostatniego „tygodnia książki" w Holandji, że dzieci w pierwszej linji interesują książki z dziedziny techniki, ujęte w sposób narracyjny i poglądowy, dalej podróże wszelkiego rodzaju, powieści historyczne, zwłaszcza opowiadające o wybitnych postaciach z dziejów, wreszcie książki przyrodnicze o życiu zwierząt i roślin. Jest to cenna wskazówka, w jakim kierunku powinna pójść produkcja filmowa dla młodzieży. (KAP.)

Nowe wydanie „Kodeksu Społecznego"

Przed paroma tygodniami donieśliśmy, że się w języku francuskim pojawiło **drugie i zmienione wydanie słynnego „Kodeksu Społecznego"**, opracowanego przez katolicki „Międzynarodowy Związek Badań Społecznych" z siedzibą w Malines (w Belgji). A już teraz możemy podać, że **polskie tłumaczenie tej cennej książki jest w handlu księgarskim.** Dowodzi to zarówno wartości książki, jak i sprawności wydawców („Kodeks Społeczny", z francuskiego wyd. z r. 1934, przełożyli **L. Górski i Ks. A. Szymański,** profesorowie Katol. Uniwersytetu. Lublin. 1934. str. 118).

„Kodeks Społeczny" jest próbą katolickiej syntezy społecznej. Jako taki ma swoją przeszłość. Pierwszą próbą takiej syntezy były uchwały „Międzynar. Związku Badań Społecznych", który działał w latach 1884—1891, we Fryburgu szwajcarskim pod kierunkiem Ks. Kard. Marmillod. Wprawdzie uchwały tego Związku nie przedostały się do wiadomości ogółu, miały za to inny, daleko ważniejszy, skutek. Pobudziły bowiem Leona XIII, któremu je przeczytano, do wydania enc. „Rerum Novarum". Wydanie tej encykliki uwieńczyło prace Związku, który też teraz przestał pracy. Wznowił go oczywiście w innej postaci i w innym składzie — Kard. Mercier w r. 1920. Weszli do niego najwybitniejsi socjologowie i moraliści z wszystkich katolickich społeczeństw. Śmierć Kard. Merciera nie przerwała prac Związku. W charakterze protektora zastąpił go nowy Prymas Belgji, Kard. Van Roey. Owocem prac był wydany w r. 1927 „Kodeks Społeczny".

Encyklika „Quadragesimo anno" (1931) skłoniła Związek do przedyskutowania tez zawartych w wyd. „Kodeksu" z r. 1927. Pokazało się, że zasadniczych zmian do „Kodeksu" wprowadzać nie trzeba; trzeba go tylko rozszerzyć o nowe zasady, które przyniosła enc. „Quadrag. anno", i o nowe problemy, które wyłonił okres ostatnich lat. W ten sposób nowe wydanie „Kodeksu" sięga korzeniami w odległe lata ub. wieku i równocześnie mocno tkwi we współczesności. **Jest wyrazem kilkudziesięcioletnich doświadczeń katolickich i współczesnych ruchów społecznych.** Stanowi zasługę „Międzynar. Związku Badań Społecznych", w którego pracach — podnieść należy z satysfakcją — brali wybitny udział przedstawiciele Polski, prof. L. Górski i Rektor Uniw. Lubelskiego Ks. A. Szymański.

Układ „Kodeksu Społecznego" jest następujący:

„Wstęp" daje zwięzłe tezy na temat stosunku człowieka do społeczeństwa, i na temat nauk społeczno-ekonomicznych. Część I — dotyczy życia rodzinnego. Część II — życia obywatelskiego. Część III — mówi o przebudowie ustroju na podstawie organizacji zawodów, czyli korporacjonizmu. Część IV — traktuje o życiu gospodarczem. Część V — o stowarzyszeniach prywatnych. Część VI — o życiu międzynarodowem. Część VII — o życiu nadprzyrodzonem jako „uwieńczeniu życia ziemskiego".

W porównaniu do wyd. z r. 1927. wydanie najnowsze jest obszerniejsze. Wprowadzono szereg nowych tez w następujących sprawach: prawa dzieci nieślubnych, monopol nauczania, ustrój korporacyjny (lub: zawodowy), wolna konkurencja w życiu gospodarczem, „neomaltuzjanizm", praca przymusowa, własność prywatna wobec kolektywizmu, niesprawiedliwość podziału dóbr materjalnych, związki zawodowe, płaca w świetle zasad enc. „Quadrag. anno", zasada „pomocniczości" w życiu społecznem, spółki akcyjne, sprawiedliwość społeczna, przemiany w socjalizmie i in.

Czytelnik śledzący rozwój współczesnej reformy ustroju społecznego szuka w „Kodeksie" przedewszystkiem tych tez, które o tej kwestji mówią. Znajdzie je w tezach 57—68, i w tezie 141. Ostatnia zaleca „organizowanie wewnątrz zawodu równorzędnych i odrębnych zrzeszeń (syndykatów) pracodawców i robotników, zawierających między sobą zbiorowe umowy o pracę i tworzących z pomocą mieszanych i parytetowych komitetów stałe organy łączności". W tezie zaś 38. czytamy: „Społeczeństwo ludzkie oparte na organizmach zawodowych znajduje się w stanie zgodnym z przyrodzoną swoją budową. Jeśli zaś opiera się na wrogich względem siebie klasach, znajduje się w stanie wstrząsów, niestałości i wahań. **Można więc zgodnie z chrześcijańską filozofją społeczną uznać ugrupowania zawodowe za przyrodzone narządy społeczeństwa".**

„Kodeks Społeczny" winien znaleźć się w rękach wszystkich, którzy chcą poznać katolicki punkt widzenia na sprawy społeczne w obecnej chwili. Nie jest to wprawdzie oficjalny głos Kościoła, bo tylko praca zbiorowa kilkudziesięciu poważnych fachowców, ale właśnie z tego punktu widzenia ma swoją wymowę. „Kodeks" jest ostatnim wyrazem poglądów katolickich na temat „kwestji społecznej".

J. P.

Operacyjne leczenie gruźlicy płuc.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że najlepszym sposobem leczenia gruźlicy płuc jest leczenie sanatoryjne i werandowanie, zwłaszcza w górach, to jednak istnieją wypadki, w których leczenie takie albo nie skutkuje, albo też osobnik wobec niewielkiej ilości sanatorjów gruźliczych w Polsce, niema możności leczenia się, względnie niema na to funduszów. I właśnie w takich wypadkach zaczęto próbować leczenia operacyjnego, które z jednej strony dla pacjenta jest mniej kosztowne, da się przeprowadzić i w miejscu zamieszkania chorego, względnie w najbliższym większym szpitalu i ewentualnie poprawia szybciej stan zdrowia i zdolność do pracy.

Leczenie operacyjne gruźlicy płuc wzięło swój początek ze spostrzeżenia, że czasem gdy u chorego na płuca wywiąże się wysięk opłucnowy, który uciska chore płuco, to potem stan nieraz wybitnie się poprawia, chory traci gorączkę, kaszel, odpluwanie się zmniejsza i wygląd i apetyt poprawia się, co świadczy o podgajaniu się chorego płuca. Wobec tego niemal przed 50 laty włoski lekarz **Forlanini** wpadł na pomysł sztucznego uciskania chorego płuca przez wpuszczanie do jamy opłucnowej wyjałowionego powietrza, co zowiemy sztuczną odmą piersiową. Zabieg ten znalazł szybko rozległe zastosowanie i obecnie leczy się w ten sposób z dobrym skutkiem wielu chorych. Po zastosowaniu odmy zwykle występuje poprawa stanu i utrata gorączki i kaszlu. Odmę trzeba utrzymywać, zależnie od rozległości choroby, od 1 do kilku lat, co pewien czas ją dopełniając. Niestety nie wszyscy chorzy na płuca mogą być leczeni odmą. Przeciwskazaniem do odmy jest przedewszystkiem poważne obustronne zajęcie płuc. Dalej czasem płuco wskutek przebytych zapaleń opłucnej, jest zlepione zrostami z klatką piersiową tak, że nie można wprowadzić do niego większej ilości powietrza, gdyż przeszkadzają temu zrosty, co łatwo stwierdza się wtedy prześwietlaniem Röntgena.

W podobnych wypadkach zaczęto próbować unieruchomienia płuc przez to, że przerywa się stałe lub chwilowo ciągłość nerwu przeponowego na szyji, który służy do ruchów przepony, to jest mięśnia, oddzielającego klatkę piersiową od jamy brzusznej. Po zabiegu takim przepona po odpowiedniej stronie podnosi się silnie do góry i uciska i unieruchomia płuco.

Wreszcie w ostatnich dziesiątkach lat zaczęto stosować jeszcze energiczniejsze operacyjne sposoby wywoływania ucisku płuca, a to przez wycinanie względnie przecinanie żeber po chorej stronie i ugniatanie płuca przez wciskanie otrzymanego płata kostno-mięsnego w głąb. Ba, nawet chirurdzy nie wahali się otwierać dużych kawern w płucach, wyczyszczać ich i leczyć podobnie, jak inne cierpienia chirurgiczne ropne.

W odpowiednich wypadkach i tu nieraz wynik bywa bardzo dobry, o ile osobnik ma jeszcze odpowiednie siły i nie jest bardzo wyniszczony. Ilość leczonych w ten sposób wypadków zwiększa się stale. Wskazanemby jednak było, by w miejscowościach klimatycznych dla leczenia gruźlicy płuc, były zarazem oddziały chirurgiczne, prowadzone przez odpowiednio w tym celu wyszkolonych chirurgów, aby chory mógł się równocześnie, względnie przedtem lub potem leczyć także klimatycznie, prócz operacji. Najważniejszą jednak rzeczą jest, aby chory zgłosił się do leczenia w wypadkach wczesnych, co niestety mimo tego, że ciągle się o tem pisze i mówi, nie zawsze ma miejsce. A przecież wobec leczenia masowego w ubezpieczalniach i innych instytucjach, niemal każdy ma sposobność bezpłatnego badania, a prześwietlanie promieniami Rontgena pozwala obecnie postawić pewną diagnozę, nawet w początkowych stadjach choroby, to jest takich, gdzie badaniem fizykalnem, t. j. opukiem i wysłuchem nic jeszcze nie wykazać.

DR. ADOLF KLĘSK.

Sport.

Ruch mistrzem Polski, Cracovia wicemistrzem a Podgórze spada do kl. A.

Ubiegła niedziela wyjaśniła już zupełnie sytuację w lidze. Mistrzostwo Polski zdobył Ruch wicemistrzostwo przypadło w udziale drużynie Cracovii. Do klasy A spada obok Strzelca, Podgórze do rozegrania pozostał jeszcze mecz Garbarnia Ł. K. S., ale nie będzie on miał już wpływu na układ tabeli.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	22	36:8	90:29
2) Cracovia	22	29:15	48:32
3) Wisła	22	28:16	54:32
4) Garbarnia	21	25:17	49:33
5) Legja	22	24:20	37:30
6) Pogoń	22	24:20	41:38
7) Warta	22	22:22	50:44
8) Ł. K. S.	21	21:21	31:40
9) Polonia	22	18:26	30:46
10) Warszawianka	22	17:27	26:53
11) Podgórze	22	15:29	37:53
12) Strzelec	22	3:41	15:73

KLĘSKA WARSZAWIANKI Z LEGJĄ. — Rozegrany w Warszawie ostatni mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legją a Warszawianką zakończył się zdecydowanym i wysoko-cyfrowem zwycięstwem Legji w stosunku 4:0 (2:0)

ZWYCIĘSTWO WISŁY NAD WARTĄ 2:1. W Poznaniu w meczu ligowym Wisła pokonała Wartę 2:1 (1:1).

Radjo.

„OBRAZA I OSZCZERSTWO". Pogadanka prawno-społeczna p. J. Zieleńczykówny, zatytułowana, jako „Obraza i oszczerstwo" zilustruje słuchaczom na przykładzie, wziętym z codziennego życia, a rozgrywającym się na terenie szkoły powszechnej i pozczkalni Ubezpieczalni, jak często ludzie rozgorączkowani i popędliwi grzeszą przeciwko prawu, nie zdając sobie nawet z tego sprawy. Niestety wypadki o których będzie mowa zdarzają się dosyć często — nieopatrzne języki zarzucają czyny hańbiące osobom lub instytucjom, nie umiejąc ich potem udowodnić. Oszczerstwa te powodują nieobliczalne skutki — oddziaływując w sposób amoralny na opinję publiczną, kierując ją na mylne tory. Szerzej omówi przed mikrofonem warszawskim kwestję obrazy i oszczerstwa prelegentka w dniu 20-go b. m. o godz. 17.25.

Programy stacyj radjowych.

Środa 21 listopada 1934

Kraków, (304,3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy: 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Pogadanka dla pań; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisje z Warsz.; 15.35 „Frontem do morza" i lokalne komunikaty; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Transmisje z Warszawy i Poznania; 17.35 Płyty; 17.50 Tr. z Warsz.; 18.00 „Encyklopedja mówiona"; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Koncert kameralny; 18.45 Transmisja z Warsz.; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe z Warszawy: 19.56 Lokalne wiadomości sportowe 20.00 Transmisja z Warszawy; 21.30 Odczyt: „O flisakach, ich życiu, prawach i zwyczajach": 21.40 Transmisja z Warszawy;

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 15.45 Kącik LOPP.; 15.30 Kącik harcerski: 15.35 „5 minut wiatru od morza"; 18.00 Nauka stenografji; 21.30 „Wybuch wojny wspomnienia osobiste"; 22.15 „Wspomnienia starego zegara".

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu: 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 12.03 Wiadom. meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy: 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Koncert: 16.45 Chwilka pytań; 17.00 Arje i pieśni z Poznania; 17.25 „Barwne ściegi na płótnie"; 17.35 Płyty; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Skrzynka rolnicza: 18.15 Koncert kameralny z Krakowa; 18.45 „Czem jest dumping"? 19.00 i 19.30 „Najpiękniejsze walce Jana Straussa", koncert; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 21.45 Dziennik wieczorny: 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Pogadanka aktualna w języku obcym; 21.40 Recital śpiewaczy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.35 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Oblicze Chrystusa", wygłosi ks. dr. B. Rosiński; 18.00 „Telewizja dzisiaj i jutro"; 21.00 „Organizacja planu regjonalnego na Śląsku"; 23.05 Skrzynka pocztowa dla Międzynarodowego Zrzeszenia Katowicardów.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 20: Feliksa Wal., Anatola m., Edmunda kr. m.
Wschód słońca 7.04, zachód 15.38.
Długość dnia 8 godzin i 38 min.
Środa 21: Ofiarowanie N. M. P. Honorjusza m. i Heljodora m.
Wschód słońca 7.06, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 36 min.

—oo—

PRZYGOTOWANIA DO OTWARCIA NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ. Jak wiadomo w dniu 24 bm. ma nastąpić uroczyste otwarcie nowych odcinków kolejowych, przez które powstaje nowa linja z Krakowa do Warszawy, mianowicie odcinków Kraków — Miechów i Radom — Warszawa. Szczegółowy program otwarcia został już opracowany a dziś rano wyjechał na pierwszy objazd ukończonej już całkowicie linji, **dyrektor kolei krakowskich Wolkanowski** z gronem wyższych urzędników krakowskiej dyrekcji.

50-LETNIA SAMOBÓJCZYNI. Dzisiaj w godzinach rannych usiłowała odebrać sobie życie w podziemiach Sukiennic Agnieszka Stypułowa lat 50. Stypułowa wypiła butelkę kwasu solnego. Lekarz Pogotowia odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala.

NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYPŁACIŁ POTŁUCZENIEM. O godz. 15 przywieziono na stację Pogotowia ratunkowego 12-letniego Marjana Olszewskiego z ul. Kamiennej 27, który wpadł pod auto na ul. Długiej. Doznał on szeregu potłuczeń, otarć naskórka i drobnych obrażeń. Lekarz Pogotowia skierował chłopca na klinikę chirurgiczną.

WPADŁ POD MOTOCYKL. Dnia 18 bm. o godz. 14.15. Kowalski Stanisław, lat 12, Zamojskiego 26, przebiegając przez jezdnię w poprzek ul. Kalwaryjskiej, został potrącony przyczepką motocykla Nr. 97860, który prowadził Mieczysław Paczka, zam. w Prokocimiu, skutkiem czego Kowalski upadł na jezdnię i doznał lekkiego uszkodzenia na ciele. Paczka przewiózł Kowalskiego motocyklem na Pogot. Rat., skąd po opatrzeniu go odszedł do domu. Jak ustalono winę w tym wypadku ponosi sam Kowalski.

POŻAR SKLEPOWY. Wczoraj popołudniu wezwano straż pożarną na ul. św. Józefa 10, gdzie w sklepie Dawida Lausewera zajęły się od przewodu kominowego szczotki ryżowe oraz szafka. Straż pożar ugasiła.

ROWERU NIE ZOSTAWIAJ NAWET NA PODWÓRZU. Gurdek Jan, Lwowska 56, doniósł organom PP., że dnia 17 bm. około godz. 18, skradziono mu z podwórza domu przy ul. Szewskiej 18, rower męski wart. 60 zł., który pozostawił tam bez opieki.

SKRADŁ PISTOLET I ZEGAREK. Bogdani Zdzisław, Piotra Michałowskiego 15, doniósł organom PP., że dnia 18 bm. między godz. 15.30 a 20, nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przez wyłamanie zamku w drzwiach, skąd skradł pistolet browning Nr. 37190 kal. 6.35, i jeden zegarek srebrny łącznej wart. 120 zł.

LEKKOMYŚLNY MOTOCYKLISTA. Dnia 18 bm. około godz. 10.30, nieustalonego narazie nazwiska motocyklista, jadący na motocyklu Nr. 97.839, ul. św. Anny w kierunku Gł. Rynku wjechał na chodnik i potrącił Helenę Łopatkę, lat 18, zam. Rynek Główny 15, która upadając doznała potłuczenia prawego boku i zniszczenia ubrania.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

W PIĄTEK 23 BM. wygłosi odczyt w Towarzystwie Ekonomicznem mec. J. Kaczkowski z Warszawy pod tytułem: „Oddłużenia własności nieruchomej miejskiej". Początek o godz. 18-tej w sali Izby Przem. Handlowej Długa 1. Wstęp wolny.

—xx—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Człowiek, który nie pije".
Środa: „Piękna Marsyljanka".
Czwartek: „Piękna Marsyljanka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Pożar nad Wolgą.
WANDA: Dama od Maxima.
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy".
SZTUKA: Koci pazur (H. Loyd).
UCIECHA: „Frasquita".
SŁONKO: I. Fantomas (po raz pierwszy w Krakowie), II. Ulica w poprzek.
PROMIEŃ: „Świat bez mężczyzn" i „Mumia" z Borysem Karloffem.
ADRJA: „Viva Villa".
BAGATELA: W blasku księżyca, na scenie rewja: „Ta Banda pięknie gra".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 19—23 listopada: „Dzielni wojacy" — Pat i Patachon.

—•—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek powtórzenie zabawnej krotochwili W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije". — Jutro w środę komedja P. Bertona „Piękna Marsyljanka".

Niezwykłe metody wyborów do Izby Lekarskiej.

Na najbliższą niedzielę, t. j. 25 b. m. wyznaczono termin wyborów do Izby Lekarskiej w Krakowie. W związku z tem otrzymujemy od Koła Kobiet Lekarek znamienne uwagi **o metodach niektórych czynników, usiłujących wybory te przeprowadzić po swojej myśli.** Mianowicie z inicjatywy dra Jana Landaua zwołany został konwentykiel, na którym postanowiono **odstąpić od praktykowanej dotąd przed każdemi wyborami zasady,** i nie zwoływać walnego zgromadzenia lekarzy, które zajęłoby się ustaleniem kandydatur. Kandydatury te ustalono w **zamkniętem gronie** pewnych osób, sporządzono **listę kandydatów** i przesłano ją w dniu 15 bm. lekarzom na terenie województw krakowskiego i kieleckiego z tem, by na listę **tę oddali swe głosy.**

Szczególne poruszenie w sferach lekarskich wywołał pozatem fakt, iż wybory wyznaczono już na najbliższą **niedzielę,** aby w ten sposób **zaskoczyć ogół lekarzy,** którzy niewątpliwie mieliby wiele zastrzeżeń co do niektórych kandydatów, figurujących na liście. Idzie mianowicie o tych panów, którzy, jak n. p. dr. Landau i i., przy **poprzednich wyborach członków Rady przepadli** i dopiero później w charakterze zastępców, weszli w miejsce zmarłych. Obecnie panowie ci chcą sobie zawczasu zabezpieczyć miejsce w radzie. Dlatego to na tajnym konwentyklu, z pominięciem walnego zebrania, sporządzili listę kandydatów, na której nie umieścili ani jednej kobiety mimo, iż **w samym Krakowie praktykuje 120 kobiet-lekarek (!).**

Sprawa ta była przedmiotem **specjalnego zgromadzenia lekarek,** które odbyło się w Krakowie w ub. piątek. Na znak protestu przeciw zastosowanym obecnie metodom wyborczym, **postanowiono skreślić z zaproponowanej listy trzech lekarzy, a w miejsce ich podać nazwiska trzech lekarek.** Niezależnie od tego, Koło Kobiet Lekarek w Krakowie zwróci się do władz zwierzchnich z **postulatem unieważnienia wyborów,** przeprowadzanych w sposób, nie mający dotychczas precedensów.

Jakie inwestycje wykonało miasto w roku bieżącym.

Transformator u zbiegu ul. Dunajewskiego i Szczepańskiej. — Nowe nawierzchnie i kanalizacja szeregu ulic. — Odnowienie rzeźni i uruchomienie spalarni padliny. — Uporządkowanie wjazdu na Wawel. — Nowy kościół na Dębnikach. — Na terenie przyszłego Muzeum Narodowego.

Kraków w r. 1907 obejmował jako miasto powierzchnię zaledwie 8 km. kw., obecnie po przyłączeniu gmin podmiejskich rozciąga się na przestrzeni 48 km. kw. Tak znaczny przyrost powierzchni miasta zmusił je do zwiększenia zakresu inwestycyj, koniecznych do przygotowania na terenach przeznaczonych pod nowe dzielnice, kanalizacji, elektryfikacji itd.

Jakkolwiek ciężkie obecnie położenie gospodarcze samorządów musiało ograniczyć zakres prac w ramach konieczności nowoczesnego miasta, nie znaczy to jednak, by one ustały.

Celem zapoznania radnych miejskich z obecnym stanem prac, prowadzonych przez zarząd miejski, prezydent Kaplicki urządził w poniedziałek 19 bm. objazd autobusami tramwajowemi. Koło godz. 9 rano ruszyły z pod magistratu 4 autokary, w których zajęli miejsca: wicepr. inż. **Skoczylas, ławnicy Burian, dr. Florczyk, Łubieńska, Radzyński,** kilkudziesięciu radnych i przedstawiciele prasy. Objazd zajął **blisko 6 godzin.** Trudno wymieniać kilkadziesiąt punktów miasta, w których oglądano różne prace. Na pl. św. Ducha zwróciło uwagę objeżdżających odnowienie Domu Artystów, który zyskał na estetycznym wyglądzie przez odrestaurowanie charakterystycznego dachu. Z ważniejszych objektów oglądnęli uczestnicy objazdu **nowy transformator** zbudowany pod ziemią na plantach u zbiegu ulic Dunajewskiego i Szczepańskiej, który okazał się koniecznym, gdy przybył poważny odbiorca prądu elektrycznego w postaci gmachu Powiatowej Kasy Oszczędności przy placu Szczepańskim. Przy okazji oglądnięto bruk ul. Krupniczej, wykonany kosztem 90.000 zł. Bruk ten jest zbudowany starannie, posiada podwójne, grube podłoże betonowe, a mimo to jest stosunkowo tani, dzięki temu, że spadła cena cementu wskutek zlikwidowania kartelu.

Prowadzone są prace nad założeniem drugiego wieńca plantacyj, który pobiegnie Alejami Trzech Wieszczów, ulicą Modrzewiową ku Osiedlu Ofic. a następnie różnemi ulicami w stronę Wisły. Miasto w wysiłkach regulacyjnych napotyka na linji projektowanego wieńca plantacyj na przeszkody w postaci fortów przy końcu ul. Długiej i ul. Lubicz. Miasto prowadzi z wojskowością pertraktacje w sprawie zamiany tych objektów na inne. Jeśli układy doprowadzą do porozumienia forty znikną.

Po drodze na Osiedle Ofic. radni zwrócili szczególnie uwagę na przedłużanie linji tramwajowej ku temu Osiedlu, która odda wielkie usługi mieszkańcom tej pięknej, nowej dzielnicy miasta.

Na terenie rzeźni miejskiej przeprowadzono w ostatnim roku remont hal i biur, oraz roboty konserwacyjne kosztem 72.000 zł. W r. bieżącym uruchomiona została po dwuletniej przerwie kafilerja, to znaczy spalarnia padliny i odpadków. Poprzednio działalność jej sygnalizował niesłychany smród, który zatruwał życie mieszkańcom okolicy. Obecnie kafilerja wyposażona została w przyrząd, który neutralizuje smród. Dalszą dzielnicą, w której miasto wykonuje inwestycje jest Płaszów. W Płaszowie wyrównuje się i uzbraja przez budowę kanałów grunta pod budowę kolonji małych domków.

Stamtąd autokary szybko podążyły ku nowemu mostowi na Wiśle. W jego sąsiedztwie zbudowano już częściowo dojazd od strony Podgórza, gdyż prowadzi on narazie do ul. Rejtana, a po dokończeniu prowadzić będzie do ul. Kalwaryjskiej. Wykończenie dojazdu wymaga zburzenia dobudówek podgórskiej hali targowej, co będzie uskutecznione w przyszłym roku. — Również prace nad budową dojazdu od strony Krakowa są w pełnym toku.

Następną ważniejszą oglądaną inwestycją miejską był dojazd na Wawel od strony kościoła Bernardynów. Budowa tego dojazdu razem z balustradą, wykonaną wzdłuż kościoła OO. Bernardynów i placu przed tym kościołem (sumptem OO. Bernardynów) przyczyniła się wybitnie do estetycznego wyglądu tej strony Wawelu.

Na Dębnikach radni miejscy dłużej zatrzymali się przy budowie **nowego kościoła.** Wzniesienie kościoła przyrzekł mieszkańcom Dębnik swego czasu prez. Leo w chwili tworzenia Wielkiego Krakowa. Kościół buduje się dopiero obecnie. Parafjanie dębniccy złożyli na ten cel **160.000 zł.,** a miasto zobowiązało się przyczynić do budowy świątyni sumą **100.000 zł.** Parafja dębnicka obejmuje Dębniki, Zakrzówek i Pychowice, razem około 10.000 wiernych. Nowy kościół pomieści 3 tys. osób. Będzie on jednym z największych w Krakowie a ciekawym przez to, że posiadać będzie dwie kondygnacje: górną poświęconą służbie Bożej i dolną z pomieszczeniami na salę dla młodzieży parafji, kierowanej przez Ks. Salezjanów. Ks. Salezjanie wybudowali już własnym kosztem dom przy tym kościele.

Ciekawa dyskusja wywiązała się na placu przyszłego Muzeum Narodowego. — Wiceprez. **Skoczylas zaprzeczył z urzędu przyniesionym przez „Naprzód" pogłoskom, jakoby fundusze, zebrane na Muzeum zużyto na wypłatę pensyj, a prac nad Muzeum zaniechano. Fundusze są ulokowane w PKO, prace prowadzi się,** o czem przekonać się mogli radni naocznie. Sporo kłopotu powoduje przy budowie Muzeum Narodow. podobnie, zresztą jak i innych w tej okolicy wznoszonych gmachów, zaskórna woda, zawierająca znaczną ilość połączeń siarkowych, działających szkodliwie na beton. Zwrócono się więc do znakomitości światowej w dziedzinie badań gruntowych profesora Politechniki wiedeńskiej **Tarraghi,** wykładającego również w Nowym Jorku, i za jego radą wykonuje się ławę piaskową, która jednolicie rozłoży nacisk lokalny na większą powierzchnię, a pozatem pozwoli **podnieść budowę ponad poziom wód zaskórnych.**

Z terenu przyszłego Muzeum Narodowego udali się radni na oglądnięcie inwestycyj w Lesie Wolskim i w Zakładach wodociągowych, na których zakończono przegląd prac, dokonywanych w tej dziedzinie przez obecny zarząd miasta.

Półtora roku więzienia za dzieciobójstwo

W dniu wczorajszym sędzia **Pilarski** otwarł nową kadencję sędziów przysięgłych. Pierwszą rozprawą prowadzoną przed nowym kompletem była sprawa **Magdaleny Sternal 21-letniej służącej,** pochodzącej z Brodów pod Kalwarją, która w maju b. r. udusiła swe kilkutygodniowe nieślubne dziecko. Sędziowie przysięgli uznali, że Sternalówna miała w chwili popełniania czynu ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia. Skazano ją na **półtora roku więzienia z zawieszeniem na 4 lata.** Oskarżał prok. Przytulski.

Wielka wojna 1914—1918. Przyczyny, przebieg, wynik.

Pod powyższym tytułem urządza Krakowski Oddział Pol. Tow. Historycznego cykl wykładów publicznych, którego celem jest danie szerokim warstwom społeczeństwa krakowskiego możności wszechstronnego zapoznania się z pamiętnem zjawiskiem dziejowem. Genezę wojny przedstawi **doc. J. Feldman,** jej wybuch **generał M. Kukiel.** W dalszym ciągu **prof. A. Krzyżanowski** omówi gospodarcze tło wojny, **prof. J. Dąbrowski** zobrazuje rozwój polityczny walczących obozów, plk. dypl. **T. Różycki** scharakteryzuje strategiczne założenia wojny, zaś **prof. St. Kutrzeba** przedstawi sprawę polską w polityce wielkich mocarstw. Zakończy wykład red. **K. Smogorzewskiego** o traktatach pokojowych. Wykłady będą się odbywały co niedzielę o godz. 8-ej pop. w sali Kopernika w Coll. Novum. Pierwszy wykład odbędzie się 25 listopada br.

Życie gospodarcze

Zaległości podatkowe
nie są objęte dekretami oddłużeniowemi

W związku izb i organizacyj rolniczych odbyło się zebranie przedstawicieli rolnictwa, na którem omówiono dekrety oddłużeniowe.

W dyskusji i powziętej uchwale **dano wyraz żalowi, iż oddłużeniem nie zostały objęte zaległości podatkowe i ubezpieczeniowe**, oraz że w dekretach nie zastosowano powszechności i generalności oddłużenia.

Postanowiono zwrócić uwagę rolników na wyraźny przepis dekretu, iż rozłożeniu na 28 rat ulegają z mocy samego prawa tylko te długi prywatne, których termin płatności już nastąpił lub nastąpi przed dniem 1 kwietnia 1935 r. Wszystkie długi prywatne płatne dnia 1 kwietnia 1935 r. i w terminie późniejszym muszą być zapłacone, o ile dłużnicy nie wystąpią do urzędów rozjemczych o rozłożenie nie na raty.

Zwłoka w wydawaniu
obligacyj Pożyczki Narodowej

W dn. 16 listopada miało się rozpocząć wydawanie obligacyj pożyczki narodowej tym subskrybentom, którzy wpłatę podpisanych sum uskuteczniali w 11 ratach. Termin 16 listopada był wyznaczony w swoim czasie okólnikiem komisarza pożyczki narodowej. Subskrybentów, zgłaszających się do kas urzędów skarbowych po dniu 16 bm. po obligacje, **spotkał zawód, gdyż okazało się, że urząd długów państwowych w Warszawie nie zdążył nadesłać na czas tych obligacyj, tłumacząc się względami technicznemi**. Skutkiem tego subskrybenci otrzymają obligacje **dopiero z początkiem przyszłego miesiąca**. Zapotrzebowanie na obligacje pożyczkowe zostało dokonane przez krakowskie urzędy skarbowe już przed tygodniem. Jedynie tylko P. K. O. i B.G. K. wydały obligacje swoim subskrybentom.

Na uwagę zasługuje, że zarząd miasta Warszawy zgodził się **przyjmować od pracowników miejskich na pokrycie długoterminowych zobowiązań posiadane przez nich obligacje Pożyczki Narodowej. Obligacje obliczane będą po kursie 96 za 100.**

Suma wpłacona przez pracowników obligacjami pożyczki **będzie odjęta od ogólnej sumy długoterminowego zadłużenia danego pracownika.** Jeżeli obligacja nie pokryje całej należności, to **resztę pracownik spłacać będzie na raty.**

W ten sposób znaczna część pracowników **zlikwiduje swoje zobowiązania w stosunku do miasta.** Ponieważ przeciętnie zadłużenie pracowników w kasie miejskiej nie przekracza trzymiesięcznego uposażenia, pracownicy zaś nabyli obligacje w równowartości pensji miesięcznej, zadłużenie pracowników zmniejszone będzie o jedną trzecią.

Zimowe obozy junaków
konkurencją dla rzemieślników.

Opracowano już plan pomocy zimowej dla **junaków**, którzy w ciągu lata byli zatrudnieni **w obozach pracy dla bezrobotnych**. Dla junaków tych przygotowane będą **budynki koszarowe**, specjalnie urządzone dla potrzeb w okresie zimowym. Koszary takie obliczone ogółem na 2000 osób **zorganizowane będą w Krakowie** i 19-u innych miastach m. i. w Nowym Targu, Mszanie Dolnej i t. d. Przy koszarach czynne **będą warsztaty stolarskie i ślusarsko-kowalskie.**

Ten ostatni szczegół wywołał żywe zaniepokojenie w sferach rzemieślniczych, dla których w okresie zimowym powstanie nowa konkurencja, nie płacąca podatków, ani też nie ponosząca ciężarów w związku z opłatami socjalnymi i t. p.

——oo——

Zażydzenie Sosnowca.

Pomimo kryzysu i zastoju w przemyśle Sosnowiec stale się rozrasta i ludność jego zwiększa się z roku na rok.

W dniu 1 października rb. Sosnowiec liczył już 115.233 osoby, w tem **92.158 chrześcijan, 23.075 żydów**. Jak wykazują przytoczone wyżej liczby, żydzi **stanowią 20 proc. ogółu mieszkańców Sosnowca.** Wzrost ludności żydowskiej w Sosnowcu postępuje w bardzo szybkiem tempie.

Zwiększa się także stan ludności żydowskiej **napływowej.** Mianowicie, gdy do Sosnowca przybyło w III kwartale 2218 chrześcijan, a wyjechało 2166, żydów przybyło 661 a ubyło tylko 490. Różnica zatem na korzyść żydów wyraża się liczbą 119 osób.

W końcu II kwartału, tj. na dzień 1 lipca r. b. liczba ludności w Sosnowcu wynosiła 114.914 osób, czyli że w ciągu kwartału stan ludności powiększył się o 319 osób.

Żydów w okresie tym przybyło ogółem 227 osób, gdy chrześcijan tylko 92 osoby. — Cyfry te nie wymagają żadnych komentarzy.

——ooo——

Pauperyzacja przemysłu ceramicznego.

Przemysł ceramiczny w Polsce, specjalnie cegielniany, **przeżywa obecnie ciężkie chwile.**

Część cegielń słabszych finansowo **stoi nieczynnie, reszta zaś borykających się z nadmiernemi trudnościami ledwie wegetuje, nie przeprowadza remontów zwyczajnych,** a nawet koniecznych, tak, że w najbliższej przyszłości czeka je ten sam los, co pierwsze.

Podobne obawy podnosi p. Bertold Weinsberg radca Izby Przem. Handl. w artykule swoim umieszczonym w Gazecie Handlowej pod tytułem „Katastrofalne położenie przemysłu ceramicznego na terenie Małopolski zachodniej", w którym autor zwraca uwagę **na niezdrowe stosunki, jakie wytworzyły się w cegielnictwie,**

GROŻĄCE RUINĄ POWAŻNEJ ILOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW,

co może pociągnąć za sobą nową falę bezrobotnych, ich nędzę i nowy ciężar dla Państwa.

Charakterystyczną rzeczą jest, że przyczyną tego stanu **nie jest kryzys**, zwłaszcza na terenie Małopolski zachodniej, gdzie w ostatnich dwóch latach ruch budowlany był **bardzo ożywiony.**

W czasie tym można było zaobserwować pewnego rodzaju anomalję ekonomiczną, że **mimo zwiększonego popytu na cegłę, cena za nią stale spadała i dalej spada.** Dziwny ten objaw należy tłumaczyć tem, że spauperyzowany długoletnim kryzysem gospodarczym przemysł i zdezorjentowany z braku odpowiedniego zrzeszenia, **starał się**

ZA WSZELKĄ CENĘ WYZBYWAĆ SWOICH PRODUKTÓW,

byle tylko opędzić najpilniejsze dzisiejsze wydatki, nie licząc się z dniem jutrzejszym. Dodać również należy, że dużą w tem winę ponosi i **Bank Gospodarstwa Krajowego,** który swojego czasu hojną ręką udzielał ceramikom krótko-terminowe t. zw. „pożyczki inwestycyjne" i „obrotowe", za które fabrykanci rozbudowali swoje cegielnie nastawiając **na maksimum ich zdolności produkcyjne.** Drogie, na kredyt wykonane inwestycje, stały się dla cegielń **kulą u nogi** spowodu swej nierentowności.

Węgiel i artykuły techniczne, które w czasach dobrej konjunktury tj. do roku 1930 nie przekraczały 10 procent ceny cegły, **dzisiaj spowodu sztywności i niewzruszalności ich ceny dochodzą do 35 procent zdeprecjonowanej ceny za cegłę.**

Biorąc pod uwagę

DODATKOWE OBCIĄŻENIA KOSZTÓW PRODUKCJI

w okresie kryzysowym — jak podwyższenie **składek na rzecz Funduszu Bezrobocia** z 2 procent na 4 procent (cegielnie zaliczono do przedsiębiorstw sezonowych), wprowadzenie **Funduszu Pracy 2 proc., emerytalnego 5.2 proc. bezpodstawne podwyższenie składek wypadkowych z 1.45 proc na 2.22 proc.** dodatek **kryzysowy do podatku od uposażeń**, oraz drugi 10 proc. dodatek do podatku **obrotowego.** — nie potrzeba być prorokiem, aby przewidzieć **szybko zbliżającą się katastrofę przemysłu ceramicznego.**

O rozmiarach zubożeń cegielń mówią rzucające się wprost w oczy cyfry: Fabryki których koszta budowy wraz z urządzeniami pochłonęły kapitały **500.000 do 1.000.000 złotych** zatrudniające około 100 robotników, mają obecnie przeciętnie

OBROTY ROCZNE 80.000—120.000 ZŁ. (!)

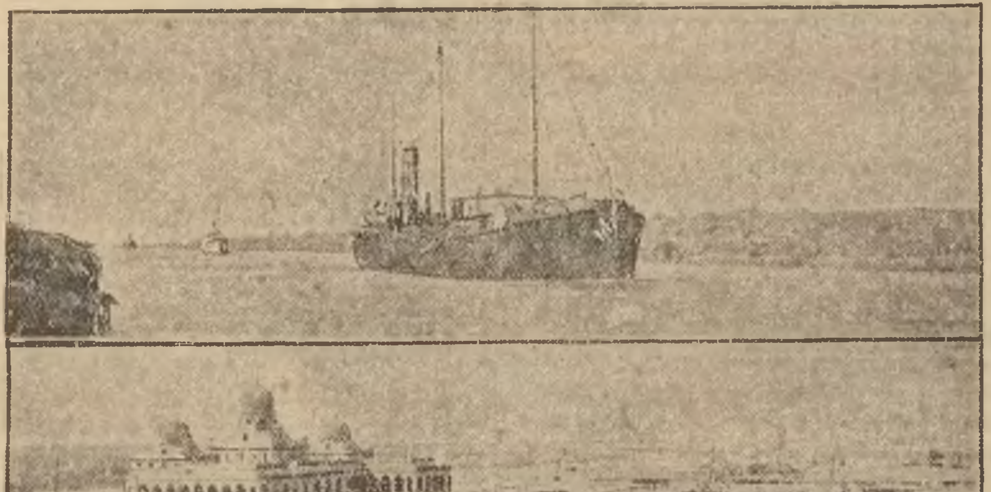
W tych warunkach nie może być mowy **nietylko o amortyzacji i należytej konserwacji fabryk, ale nawet o najskromniejszym dochodzie** a temsamem **wartość majątku społecznego spadła do minimum.**

Sytuacja jest nader groźna i dlatego należy się poważnie zastanowić nad tem w jaki sposób **utrzymać przy życiu warsztaty pracy dziesiątek tysięcy ludzi zatrudnionych w przemyśle ceramicznym.**

Dla dobra ogólnego gospodarstwa społecznego, oraz samego Skarbu Państwa, jak również z uwagi na to, że cegła zaliczona jest do artykułów pierwszej potrzeby, w **dziedzinę tę winny corychlej wglądnąć sfery rządzące,** których zdaniem powinno być wzięcie w obronę podupadającego przemysłu ceramicznego i wprowadzenie obustronnie sprawiedliwej ceny na wyroby ceramiczne.

DR. LEONARD STARZYCKI.

65 rocznica otwarcia Kanału Sueskiego



W dniu 16 listopada upływa 65 lat od otwarcia kanału Suezkiego dla komunikacji okrętowej. Górna część ilustracji przedstawia fragment kanału Suezkiego, dolna zaś widok portu Suez.

Nacisk śruby podatkowej wzrasta.

Poprzedni rok budżetowy przyniósł państwu w dochodach 1870 miljonów, w tym zaś roku, przy najsilniejszem nawet naciśnięciu śruby podatkowej nie da się prawdopodobnie wyciągnąć dochodów wyżej, jak — sądząc po dotychczasowych wpływach miesięcznych — 1880 względnie 1890 miljonów zł. Tymczasem budżet na rok przyszły przewiduje 1935 miljonów zł. dochodów. Cyfry te wskazują, że preliminarz jest o około 100 milj. zł. zanadto optymistyczny i że nie zanosi się bynajmniej na taki zwrot w polityce fiskalnej, któryby oznaczał jakieś złagodzenie nacisku podatkowego.

Przychodzi przedewszystkiem cała serja nowych podatków, które mają dać państwu blisko 60 miljonów złotych. Przewiduje się zwiększenie wpływów z podatków istniejących, np. z dochodowego o 20 milj. więcej. Ogółem obciążenie społeczeństwa daninami publicznemi, ma być według budżetu na rok przyszły **o około 100 miljonów większe niż w roku bieżącym.** Można wprawdzie wątpić, czy spodziewane stąd wyniki finansowe nie zawiodą, można wskazywać na znane doświadczenia, iż przy podwyższonym podatku osiągano zazwyczaj tyle tylko, co poprzednio bez podwyżki — że samo tylko wstawienie wygórowanej cyfry do preliminarza, bez uwzględnienia **istotnych warunków życiowych i siły płatniczej społeczeństwa,** powoduje jedynie wzrost zaległości w małym tylko procencie ściągalnych. Nie da się jednakże zaprzeczyć, że pozycje preliminarza **stają się wskaźnikiem dla władz skarbowych w ich polityce fiskalnej,** że na podstawie wyższych przewidywań budżetowych, poszczególne urzędy skarbowe otrzymają poprostu **większe kontyngenty do ściągnięcia, a już** władze podatkowe postarają się o to, aby płatnikom **podwyższyć wymiary tak,** by podciągnąć je, teoretycznie przynajmniej, do wymagań budżetu.

Istnieją zatem wszelkie dane, że **nacisk podatkowy w roku najbliższym znacznie wzrośnie.** Prowadzi to do osłabienia coraz to nowych warsztatów pracy i zmniejsza stopniowo zakres tych, którzy jeszcze płacić mogą.

Równocześnie jednak zaznacza się coraz wyraźniej inny jeszcze ujemny objaw. Mianowicie podstawa tego jakgdyby trójkąta podatkowego, którym objęte jest społeczeństwo, **rozszerza się coraz bardziej u dołu,** ogarniając najsłabsze finansowo warstwy społeczeństwa, a **zmniejszają się w niektórych grupach podatkowych ciężary tych,** którzy znajdują się w korzystniejszej sytuacji finansowej. Weźmy np. **podatek spadkowy,** który dotyka warstwy stosunkowo najzamożniejsze. Wpływy z podatku spadkowego — jak zwraca na to uwagę „Wieczór Warszawski" — wynosiły w latach 1930—1934 po 15 miljonów rocznie. W latach zaś 1932—1934 po 12 miljonów, budżet tegoroczny obniżył tę pozycję do 6 miljonów, przyszłoroczny zaś do — 3 miljonów.

W stosunku więc do spadków fiskalizm nasz jest... najłagodniejszy.

A teraz weźmy biegun przeciwny. Najuboższą warstwę przemysłową stanowią drobni rzemieślnicy, wykupujący patenty VIII kategorji. W roku 1926 wykupiono w tej kategorji **ponad 180 tysięcy świadectw przemysłowych,** gdy w pozostałych 7 kategorjach razem — niespełna 28 tysięcy. I rzecz znamienna, że w następnych latach pomyślnych we wszystkich kategorjach zwiększała się ilość przedsiębiorstw, ale w VIII panował bezustanny spadek, co najlepiej dowodziło, że lekceważone przez czynniki rządowe rzemiosło podupadało z roku na rok. W roku 1931 świadectw VIII kategorji było **już tylko niespełna 100 tysięcy, t. j. prawie połowa tego, co 5 lat przedtem,** gdy kategorje I—VII wykazywały prawie 31 tysięcy, a więc mimo kryzysu stan lepszy, niż w roku 1926.

I cóż wtedy zrobiono?

Od r. 1934 obowiązek opłacania świadectw przemysłowych **rozciągnięto na najmniejsze warsztaty,** przedtem od niego zwolnione i ilość płatników w VIII kategorji **wzrosła odrazu o blisko 80 tysięcy** w stosunku do roku 1931, jakkolwiek w wyższych kategorjach spadła do 26 i pół tysiąca. I podobnie było w roku 1933. Kryzys postępował, w wyższych kategorjach ubyło znowu półtora tysiąca przedsiębiorstw, ale w VIII-mej przybyło jeszcze półtora tysiąca, bo władze skarbowe całą energję wysiliły na to, aby „łapać" tych właśnie najdrobniejszych, najbiedniejszych.

Jeżeli dodamy, że nowe plany podatkowe przewidują podwyżkę podatku od cukru, daninę szkolną jako nowy podatek na lokatorów i. t, d., uzyskamy obraz nowych obciążeń spadających swym ciężarem głównie na najszersze warstwy ludności i tak już nadmiernie obciążonej.

——000°000——

Giełda krakowska.

W obrotach bankowych notowano wczoraj: dolary 5.27 i pół do 5.29 i pół, funty angielskie 26.40—26.55, marka niemiecka got. 205.50 do 207,50; dewiza 212.75—213.50: liry włoskie 45.25—45,40; guldeny holenderskie got. 357.20 do 358.50.

Na rynku papierów procentowych nastąpiło uspokojenie. Pożyczka stabilizacyjna 67—68, dolarówka 53.50. Z akcyj szczególną uwagę zwróciło na siebie Chybie, którego kurs podniósł się znacznie w związku z wypłatą dywidendy. Chybie płaci mianowicie 4 złote za kupon, t. j: 16—17 proc. W związku z tem kurs tej akcji dotąd wynosił 26 zł: podniósł się do 30 zł. za sztukę.

Humor

ŻONA TO NIE DORADCA.

Mąż: — Znowu nowa suknia? Zastanów się! Skąd mam brać tyle pieniędzy, aby ci jedną za drugą suknię sprawiać?

Żona: — Nie wyszłam za ciebie zamąż, aby ci udzielać porad finansowych.

CIERPLIWY.

Pewien znakomity mąż stanu nienawidził dawania wywiadów. Pomimo to jednak, kiedyś dotarł do niego dziennikarz i wywiad otrzymał.

Po skończonym wywiadzie mąż stanu powiada:

— Czy pan wie, że przed pańskiem przyjściem odmówiłem rozmowy osiemnastu dziennikarzom?

— Wiem.

— Skąd?

— Bo tych osiemnastu, to ja...

Solidarność Polaków w Ameryce

Detroit, 19. 11. (PAT.) Polacy w Stanie **Michigan,** dzięki niebywałej dotąd **solidarności odnieśli zwycięstwo na całej linji.** Polacy głosowali na polskich kandydatów **bez względu na swą przynależność partyjną.** Temu zawdzięczać należy nietylko **reelekcję** kongresmanów Dingla, Lesińskiego i Sadowskiego, ale również wybór do legislatury stanowej pp. Bielawskiego, Bagińskiego, Dąbrowskiego, Kamińskiego, Jurkiewicza, Romańskiego i Wilkowskiego. Skarbnikiem powiatowym w Detroit wybrany został Jan Sumeracki, komisarzem kanalizacyjnym dr. Nowicki, sędzią do spraw spadkowych adwokat Stoliński.

W Stanie **Illinois** poza reelekcją polskich kongresmanów Schuetza i Kościałkowskiego, Polonia olbrzymią większością 469.000 głosów przeprowadziła wybór ponowny Edmunda Jareckiego na stanowisko sędziego powiatowego. Dalej przeszli w **Chicago** następujący Polacy: Kiełmiński, do senatu stanowego: Kluczyński, Ring, Jezierny, Halicki Benjamin Adamowski, Pątlak, do izby niższej legislatury stanowej, Stefan Adamowski wybrany został sędzią miejskim, Franciszek Bobrycki komisarzem powiatowym i J. Baran mężem zaufania wydziału sanitarnego.

Kolej Kraków-Miechów wykończona.

Warszawa, 19. 11. (Telef.). Jak już wiadomo, w dniach 24 i 25 bm. odbędzie się **uroczyste otwarcie nowego połączenia Warszawy z Krakowem** dzięki zbudowaniu nowych połączeń kolejowych **z Warszawy do Radomia i z Krakowa do Miechowa.** Rozesłano już zaproszenia na poświęcenie i otwarcie tych linij. Główne uroczystości odbędą się w Krakowie i w Radomiu.

Umarzanie opłaty szkolnej.

Warszawa, 19. 11. (Telef.). Dyrekcje szkół zostały **upoważnione do umarzania taks administracyjnych tym uczniom, którzy przerwali naukę przed ostatecznym terminem uiszczenia pierwszej raty czesnego,** to jest przed 20 listopada.

—xx—

Warszawa, 19. 11. (Telef.) Rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie należy oczekiwać **rozporządzenia ministerjalnego w sprawie utworzenia związku izb przemysłowo-handlowych.** Równocześnie mówią, że pogłoski o zmianach personalnych na kierowniczych stanowiskach w Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej są nieaktualne.

Warszawa, 19. 11. (Telef.). W nocy popełnił samobójstwo w mieszkaniu emerytki Bielińskiej jej sublokator **25-letni Wojciechowicz, urzędnik więzienia karno-śledczego** przy ul. Daniłowiczowskiej.

Warszawa, 19. 11. (Telef.). W magistracie stołecznym **spodziewane są dalsze zmiany na stanowiskach urzędniczych.** — Oczekiwane jest przejście do wydziału finansowego kilku wyższych urzędników b. podwładnych obecnego wiceprezyd. Około-Kułaka. Poważniejsze stanowisko w kierownictwie finansami miasta ma otrzymać naczelnik wydziału izby skarbowej Skrzetuski.

—ooo—

POLSKI CUKIER DO ANGLJI.

Warszawa, 19. 11. (Telef.) W najbliższych dniach wyjeżdżają do Anglji przedstawiciele **polskiego przemysłu cukrowniczego** w sprawie rokowań **o sfinansowanie tegorocznej kampanji cukrowej.** Pożyczka angielska wyniesie przypuszczalnie 350.000 funtów szterlingów, **t.** zn. około 10 miljonów zł. i ma być spłacona wywozem cukru.

Lekkie osłabienie pożyczki stabilizacyjnej

Warszawa, 19. 11. (Telef.) Pożyczka stabilizacyjna doznała na dzisiejszem zebraniu **nieznacznego osłabienia.** Transakcyj dokonywano po kursie 68—67 dolarów. **Obroty były średnie** Akcje Banku Polskiego utrzymały się na poziomie 93.00 i były poszukiwane.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 11. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.60, Helsingfors 11.65, Holandja 358.15, Londyn 26.43, Nowy Jork 5.30, Paryż 34.92, Praga 22.12, Szwajcarja 172.10, Sztokholm 136.40, Włochy 45.30, Berlin 213.15. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.29, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.92, marka niemiecka 186, funt szterlingów 26.48.

Papiery procentowe: Budowlana 45.25, stabilizacyjna 67, premjowa dolarowa 70.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian

Akcje: Bank Polski 93, Spiess 26, Cukier 29.25, Starachowice 12.05. Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

W Sowpoltorgu możemy stracić pół miljona rubli.

Warszawa, 19. 11. (Telef.). **Przed 5 tygodniami wyjechał do Moskwy dyrektor Polrosu prof. Kasperowicz w sprawie likwidacji Sowpoltorgu. Udziałowcy polscy projektują, by likwidację Sowpoltorgu przejął w Warszawie Polros a w Moskwie Narkomwniesztorg i domagają się zwrotu wpłaconej przez polską stronę części udziałów w sumie 500.000 rubli w złocie.**

Rokowania, prowadzone w Moskwie z czynnikami sowieckiemi nie dały rezultatu. Kontrahenci sowieccy wysuwają trudności głównie w sprawie zwrotu polskiej części kapitału zakładowego. Możliwe, że zapadnie jakaś decyzja w bieżącym tygodniu.

Pod zarzutem wystąpienia przeciw żydom.

Warszawa, 19. 11. (Telef. wł.) **Z polecenia sędziego śledczego do spraw politycznych aresztowano i osadzono w więzieniu 6 b. członków ONR pod zarzutem udziału w zajściach antyżydowskich w lecie b. r. Są to: Józef Pawłowski, Jan Witkowski, Henryk Majewski, Jan Lewiński, Jan Nowotko, Zdzisław Dwojakowski, Bogusław Porządkowski, Wład. Horosza.**

—xx—

Na „raport" Komisji Zagłębia Saary
odpowiedzieli Niemcy zuchwałą skargą do Ligi Narodów.

Saarbruecken 19. 11. (PAT) Prasa ogłosiła tekst raportu jaki komisja rządząca przesłała ostatnio sekretarjatowi genew. Ligi Narodów **w sprawie niemieckiego frontu.** W dołączonym liście komisja uzasadnia swój krok **niepokojącą działalnością** wspomnianej organizacji na terytorjum zagł. Saary. List zawiera pozatem oświadczenie niemieckiego członka komisji rządzącej, który występuje **przeciw wysłaniu tego raportu.** W raporcie o działalności **niemieckiego frontu** komisja stwierdza na podstawie skonfiskowanych materjałów w biurach tej organizacji, że działalność jej stanowi dalszy ciąg **działalności partji narodowo-socjalistycznej** w **zagł. Saary.** Raport wskazuje, że niemiecki front zachował swą dawną organizację partyjną narodowych-socjalistów, zmierzającą przedewszystkiem do roztoczenia kontroli **nad wszystkimi mieszkańcami zagłębia.** Raport wspomina o niepokojącej działalności **służby bezpieczeństwa niemieckiego frontu, kierowanej przez przywódców oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych.** Zwraca się przytem uwagę na **dyktatorski** charakter kierownictwa niemieckiego frontu, wbrew temu, że organizacja ta została zarejestrowana jako zrzeszenie.

Sekretarjat Ligi Narodów **przekazał ten raport obradującemu** w Rzymie „Komitetowi trzech" do spraw zagł Saary.

Prasa narodowo socjalistyczna wystąpiła z ostremi atakami przeciwko przewodniczącemu komisji rządzącej Anglikowi Knoxowi spowoda wysłania do sekretarjatu Ligi Narodów powyższego raportu. Dzienniki ogłosiły przytem

PEŁNY TEKST MEMORJAŁU, JAKI NIEMIECKI FRONT WYSŁAŁ

w odpowiedzi do Rady Ligi Narodów. Memorjał wyraża m. in: opinję, że tego rodzaju sprawozdanie jak wspomniany raport wywoływać musi zupełnie **fałszywy sąd Rady Ligi o stosunkach w zagł. Saary,** co autorzy memorjału przypisują niemożności oceny tej sprawy przez prezydenta komisji Knoxa, **posiadającego rzekomo nikły kontakt z ludnością.** Na podstawie załączonych protokółów z zeznań, złożonych pod przysięgą, memorjał dochodzi do wniosku, że **organa policyjne komisji,** rządzącej utrzymują **szpiegów w szeregach niemieckiego frontu** i pozostają z nimi w kontakcie za pośrednictwem zatrudnionych przez komisję rządzącą emigrantów niemieckich

„Dar Pomorza" na wodach amerykańskich

Warszawa, 19. 11. (Telef.) Nadeszły tu depesze z „Daru Pomorza", który przebył ocean Atlantycki i 13 bm. zawitał do Fort de France, portu na Martynice. Tam „Dar Pomorza" uzupełnił zapasy żywności i wody, poczem następnego dnia wyruszył w dalszą podróż, by zawinąć na postój jednodniowy do portu na wyspie Dominica na północ od Martyniki. Stamtąd „Dar Pomorza" udał się do San Domingo na wyspie Haiti.

Zbliżenie japońsko-niemieckie pogłębia się.

Londyn, 19. 11. Z **Tokjo** donoszą, że przybyła tam **liczna grupa dziennikarzy niemieckich,** co wywołało ogólne zainteresowanie. Wypadek ten jest tłumaczony w ten sposób, że **Niemcy wogóle poczynają coraz bardziej interesować się Japonją** a stosunki między obu krajami weszły w nowe stadjum. W związku z tem mówi się, że **Niemcy ogłoszą uznanie Mandżurji de iure** a nie brak pogłosek również o możliwości **zawarcia sojuszu wojskowego.** Dalszym dowodem zbliżenia jest zamierzone zakupno przez Japonję w Niemczech trzech zeppelinów dla zorganizowania stałych przelotów do Stanów Zjednoczonych.

Wybory gminne w miastach Zagł. Dąbrowskiego.

Warszawa, 19. 11. (PAT.) W dniu 18 bm. odbyły się wybory do rad miejskich **w niektórych okręgach miast zagłębia dąbrowskiego.** M. in. w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Zawierciu, gdzie większość mandatów pozostała w dalszym ciągu przy BBWR. **W Będzinie** obecny skład rady miejskiej przedstawia się następująco: BB — 16 mandatów, PPS — 5, żydzi — 15, skrajna lewica — 4. **W Dąbrowie Górniczej BB** utrzymał dotychczasowy stan posiadania, Stronnictwo Nar. straciło 2 mandaty na rzecz PPS. Obecny skład rady miejskiej: BB 19 mand., PPS 10, żydzi 10, skrajna lewica 2. W **Zawierciu** Stronnictwo Nar. straciło 2 mandaty na rzecz BB, oraz 1 mandat na rzecz PPS. Obecny skład rady miejskiej: BB — 19 mand., PPS — 10, żydzi — 3.

Skład rady miasta Przemyśla.

Warszawa, 19. 11. (PAT.) W dniu 18 b. m. odbyły się **ponowne wybory** do rady miejskiej **w 4 okręgu w Przemyślu.** Na ogólną ilość 2377 głosujących w tym okręgu lista BB. uzyskała 1352 głosy, zdobywając 4 mandaty. **Stronnictwo Narodowe** — 404 gł. 1 mandat, PPS. jak również zgłoszone dwie listy żydowskie **nie otrzymały** mandatu. Ostateczny skład rady miejskiej w Przemyślu przedstawia się następująco: BB· 23 mandaty, Stronnictwo Narodowe 4, PPS. 3, żydzi 9, Rusini 7 mandat.

Rząd niemiecki wobec rosnącej drożyzny.

Berlin, 19. 11. (Telef.) Niezwykle ciekawym epilogiem kongresu **w Gosiarze jest mowa wygłoszona na sobotnim wiecu przez min. Hessa:** Oświadczył on, że słusznie **uważa się chłopów za podstawę rasowej i gospodarczej egzystencji Niemiec,** ale nie wolno przytem zapominać o innych stanach, odgrywających nie mniej ważną rolę. Chłop niemiecki musi zawsze pamiętać, że nie mógłby zachować w swem posiadaniu ziemi, **gdyby nie istniała siła zbrojna, dla której broń wytwarzają robotnicy z miasta.** Inne przedmioty zaspakajające jego potrzeby wychodzą również z warsztatów. Położenie Niemiec jest dziś takie, że wszystkie **stany muszą występować solidarnie i ponosić** wzajemne ofiary.

Słowa min. Hessa zasługują na uwagę głównie z tego powodu, że padły w chwili zaostrzającej się z dniem każdym **kampanji rządowej przeciwko drożyźnie w Niemczech.** Przypomnieć należy pozatem gwałtowne w ostatnich dniach protesty partji narodowo-socjalistycznej przeciwko tzw. **kołom reakcyjnym,** dla których — jak pisał jeden z dzienników — polityka agrarna stanu chłopskiego jest solą w oku

Ułatwienia samochodowe w Niemczech.

Berlin, 19. 11. (PAT). Minister komunikacji Rzeszy wydał zarządzenie, dotyczące **międzynarodowego ruchu samochodów,** dzięki któremu przejazd cudzoziemców samochodem przez Niemcy będzie **znacznie ułatwiony.** Niemcy uznawać będą **zagraniczne zaświadczenia** nadające prawo jazdy. Każdy cudzoziemiec posiadający tego rodzaju zaświadczenie, wydane w swoim kraju **będzie mógł w Niemczech prowadzić każdy niemiecki czy też zagraniczny samochód.** Jednakże zaświadczenia, wydane **w obcym języku muszą być potwierdzone przez konsulat niemiecki** lub też przetłumaczone i zatwierdzone przez automobilklub danego kraju, tak, aby urzędnicy niemieccy nie mieli trudności w ich sprawdzeniu.

Kanclerz Austrji w Rzymie.

Rzym, 19. 11. (PAT.) Kanclerz **Schuschnigg zwiedzał dziś rano Forum Romanum,** poczem przyglądał się ćwiczeniom faszystowskiej organizacji młodzieży **Balilla.** W kołach austrjackich utrzymują, że **podobna organizacja ma zostać założona w Austrji.** O godz. 14.30 kanclerz Schuschnigg w towarzystwie austrjackiego min. oświaty Perntera odbędzie konferencję z Mussolinim na tematy polityczne i kulturalne.

Urzędnicy litewscy muszą jeść gęsinę.

Królewiec, 19, 11, (PAT). Prasa kłajpedzka donosi, **iż system przymusowego zakupu przez urzędników na Litwie gęsi** doprowadził do nadużyć ze strony rolników. Mianowicie rolnicy otrzymali od władz kartki, które mieli **wydawać kupującym gęsi.** Zamiast tego rolnicy uprawiają **handel kartkami sprzedając je po kilkadziesiąt centów, gęsi zaś sprzedając z wolnej ręki.** Władze kowieńskie poczyniły już kroki, aby ukrócić powyższą spekulację.

Ciężka katastrofa w mandżurskiej kopalni.

Szanghaj, 19. 11. (PAT.) Według doniesień prasy, w kopalni węgla w pobliżu **Fu-szan** w Mandżurji nastąpił **wybuch, w następstwie którego ok. 100 górników zostało zasypanych.** — Podjęta niezwłocznie akcja ratunkowa nie doprowadziła dotychczas do żadnych rezultatów.

BONY SKARBOWE WE WŁOSZECH.

Rzym, 19. 11. (PAT.) Rada ministrów zatwierdziła projekt **emisji bonów skarbowych na sumę 2 miljardów lirów.** Oprocentowanie wynosić będzie 4 procent.

—o—

KU UCZCZENIU WIELKIEGO FRANCUZA.

Warszawa, 19, 11. (Telef.) W dniu 23 bm, **polsko-francuska grupa parlamentarna urządzi** w pałacu Staszica **akademję żałobną ku czci niedawno zmarłego p. Poincarego b. prezydenta Francji.**

Po zamknięciu kroniki

Nadużycia w oddziałach wojskowych.

Śledztwo w sprawie nadużyć w niektórych oddziałach wojskowych w Krakowie zostało już przez żandarmerję ukończone i **akta sprawy zostały oddane prokuratorji wojskowej, która przeprowadzi dalsze dochodzenia w swoim zakresie poczem nadużycia znajdą swój epilog w sądzie.**

FR. HARPER. 53

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Ofuknął siebie, pomyślał, że Brazylja jest oczywiście niedorzecznem głupstwem, ale powinien jak najprędzej wyjechać z Wiednia, powrócić do kraju, zająć się poważnie majątkiem rodzinnym, skąd coraz częściej otrzymuje alarmujące wiadomości.

Nagle spostrzegł, że Ela bacznie obserwuje jego twarz, jakby czytając z niej, co się dzieje w duszy. Zaskoczona tem zmieszała się i prędko odwróciła głowę.

Samochód zatrzymał się. Stocki otworzył drzwiczki i pomógł Eli Wolskiej wysiąść. W hallu spotkał ich z oznakami dostojnej radości ogromny bernardyn Stop, pomerdał puszystym ogonem, uniósł się na tylne łapy a przednie położył swemu panu na ramiona. Stocki poklepał psa, który go lizał w nos, i zwrócił się do Eli:

— Pani jest bardzo zmęczona, panno Elu?

— Nie. I jest tak duszno, że napewno nie będę mogła spać.

— Napije się pani ze mną szklankę sherry?

— Dobrze.

Weszli do gabinetu. Stocki przysunął do tapczana niski stolik, przyniósł z baru butelkę sherry, szklanki z lodem i papierosy.

Za otwartemi oknami w obezwładniającem gorącu drzemała parna noc, zdaleka dochodziły stłumione odgłosy zgiełku wielkiego miasta. W świetle lampy, przyćmionej zielonym abażurem matowo połyskiwało złoto brokatów na ścianach.

Ożenię się i zrobię dobry uczynek — myślał Stocki. — Przeżyłem pół życia i nic dobrego nie zrobiłem, niech będzie przynajmniej to.

Nagła decyzja nie zdziwiła go, jakby stanowiła naturalny wynik przemyślanych i dojrzałych rozważań.

— Poznałem panią i stała mi się pani bardzo bliską — powiedział spokojnym głosem. — Elu!... Kocham panią...

Długo patrzała na niego smutnym wzrokiem, pełnym bolesnej niepewności. Raptem oczy jej błysnęły i odpowiedziała także spokojnie:

— Pan się myli, panie Andrzeju, pan mnie nie kocha.

O, nie, nie — zaprotestował gorąco — mówię świadomie...

Powstrzymała go lekkim ruchem ręki:

— Pan wmówił w siebie... a naprawdę pan kocha Hankę...

Stocki czuł na sobie spojrzenie Eli, w którem była męka oczekiwania na zaprzeczenie, na dowód cienia miłości: pragnęła jej tem więcej, że dotąd nigdy nie zaznała.

— Elu! Kocham panią. Mówię z całego serca i dlatego mówię prawdę — nie wiem za co... Może za to, że pani zaufała mi bez zastrzeżeń, ale czuję, że bez pani życie będzie puste... Do tej pory żyłem nikomu niepotrzebny, nie zrobiłem nic, by można było choć dobrem słowem wspomnieć o mnie... Zawsze chciałem uczynić coś wzniosłego a całkiem zwykłego i nie widziałem, jak się do tego wziąć. Nie umiem się wysłowić, ale gdy spotkałem panią, znalazłem sens i cel życia...

Ela Wolska siedziała blada, nieruchoma, tylko oczy błyszczały w półmroku.

Stocki ujął jej rękę, mocno ścisnął, jakby się obawiał, że Ela odejdzie, nie zechce wysłuchać go do końca:

— Elu... proszę, by pani została moją żoną — powiedział z gwałtownem biciem serca: rozsądek pozostał jasny, zimny, lecz nie był zdolny pojąć tych słów.

Zaległa zupełna cisza, pogłębiona nieruchoma powietrzem gorącej nocy, grą zgęszczonych cieniów i naprężonem milczeniem.

Upłynęło kilka minut, długich jak godziny. Ela użyła całej siły woli, by się opanować i wreszcie powiedziała twardym, stanowczym głosem:

— Nie mogę zostać pańską żoną i o tem więcej nie będziemy rozmawiali.

Stocki rozumiał, że teraz tem bardziej powinien przekonać, zaprzeczyć, lecz nie miał odwagi przerwać ciężkiej ciszy. „Nie mogę, nie mogę..." powtarzała leniwie myśl.

— Kocham pana, Andrzeju... — posłyszał cichy głos, w którym dźwięczała rozpacz i wzbierające łzy. — Pan jest pierwszy, którego kocham, ale pańską żoną nie będę. Kiedyś przekona się pan, że odmówiłam dla pańskiego dobra...

Wstała i wyszła.

Nie zatrzymywał jej. Zaczął spacerować po gabinecie, nie mogąc zorjentować się w chaosie sprzecznych uczuć: było mu żal czegoś, z drugiej strony cisnęło się westchnienie ulgi, jak po spełnieniu przykrego obowiązku.

Nazajutrz przedpołudniem Stocki znalazł na swojem biurku kartkę z prośbą o połączenie się z Szottenring Nr. 1500. Leniwie podszedł do telefonu, odezwało się prezydjum policji. Ospałe usposobienie znikło momentalnie, zimny strach obezwładnił go i przykuł do podłogi, twarz stała się szara jak popiół; trzęsącą się ręką położył słuchawkę, nie mogąc słowa wymówić. Serce tłukło się w piersi z taką siłą, że każde tętno czuł jak uderzenie w skroń, oddychał ciężko, walcząc pomiędzy słabością a koniecznością działania. Zrozumiał, że wyszły na jaw nieprzewidziane okoliczności, które nadały, zdawało się, pogrzebanej sprawie nowy, niepomyślny obrót i, kto wie, czy wskutek tego Hanka nie została aresztowana.

W dziesięć minut później wyleciał z domu siedząc w samochodzie, pędzącym przez miasto z nadmierną szybkością, zauważył, że zapomniał kapelusza i rękawiczek.

Szofer otworzył drzwiczki, chciał zapytać, czy może załatwić tymczasom jakiś sprawunek, ale przemilczał, gdy zobaczył, że jego pan wyskoczył blady, niezwykle wzburzony i prawie biegiem podążył do szerokiej bramy urzędu policyjnego.

Radca dla spraw kryminalnych Dahn przyjął go natychmiast.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.